KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV Nr. 15 (800) Łódź, czwartek 15 stycznia 1948 r. CENA 3 ZŁ

Mikołajczyk i Niemcy...

Miesięcznik „Der Tagesspiegel" ukazujący się w strefie amerykańskiej, podał do wiadomości, że otrzymał od Stanisława Mikołajczyka prawo drukowania jego pamiętników w języku niemieckim.

Należy zaznaczyć, że „Der Tagesspiegel" prowadzi zażartą kampanię przeciwko zachodnim granicom Polski...

Jawna interwencja wojskowa faktem dokonanym w Grecji

Sztab amerykański dowodzi armią rządu ateńskiego

BELGRAD (SAP). Jak podaje jugosłowiańska agencja prasowa Tanjug — wobec katastrofalnego bilansu interwencji imperialistycznej w Grecji — Amerykanie ujmują w swe ręce kierownictwo operacjami wymierzonymi przeciwko greckiej armii demokratycznej. Zgodnie z wiadomością United Press — podaje Tanjug — przybyła ostatnio do Grecji grupa wyższych oficerów amerykańskich, składająca się z 5 pułkowników, 9 podpułkowników i 5 majorów. Oficerowie ci rozmieścili się przy różnych jednostkach rządowej armii faszystowkiej i przystąpili do badania zagadnień wojskowych, wynikłych z sytuacji.

W ciągu kilku najbliższych dni oficerowie ci udadzą się na front, aby udzielić wskazówek dowódcom armii rządowej co do sposobu prowadzenia operacji wojennych, zgodnie z planami ustalonymi przez Amerykanów.

W przyszłym tygodniu oczekuje się również przybycia do Grecji dalszej grupy liczącej od 20 do 40 wyższych oficerów amerykańskich, którzy zostaną natychmiast wysłani na front.

Pewna liczba tych oficerów przydzielona będzie do sztabów poszczególnych dywizji.

W ten sposób tzw. grecka armia rządowa staje się otwarcie armią podżegaczy wojennych z Wall-Street.

Amerykanie nie tylko przejmują dowództwo, ale również i aprowizację armii rządowej oraz jej dozbrojenie.

Po otrzymaniu 15 milionów dolarów, przeznaczonych już dawniej na odbudowę gospodarczą Grecji — szef amerykańskiej misji wojskowej, Grisvold, zamierza powiększyć oddziały tzw. straży narodowej do 120 batalionów, a także zwiększyć stan liczebny tzw. regularnej armii rządowej.

Minister Spraw Zagranicznych USA upoważnił W. Brytanię do sprzedawania rządowi ateńskiemu wszelkiego amerykańskiego zaopatrzenia wojskowego, jakie armia brytyjska w Grecji otrzymała na zasadzie układu Lend and Lease.

Amerykanie wysłali na morze Śródziemne jednostki floty amerykańskiej z lotniskowcem „Midway" na czele, oraz oddziały piechoty morskiej, która ma wzmocnić osłabione pozycje amerykańskie.

Wszystkie te poczynania — stwierdza agencja Tanjug — stanowiące jawną interwencję wojskową w Grecji — świadczą, że rząd ateński nie jest niczym innym jak tylko pospolitą bandą płatnych agentów.

Na terenie Grecji działa coraz intensywniej nielegalna „komisja bałkańska" ONZ. Komisja ta rozpoczęła ostatnio kampanię oszczerstw, usiłując sfabrykować uzasadnienie wzmocnionej nieukrywanej już interwencji wojskowej.

Do tej akcji komisji bałkańskiej przyłączyły się jak na rozkaz — ataki faszystowskiej prasy ateńskiej i prowokacje graniczne. Prowokacje te trwają nadal na granicy grecko-jugosłowiańskiej, grecko-albańskiej i grecko-bułgarskiej.

Powstańcy w Salonikach!
Śmiały wypad żołnierzy gen. Markosa

Radio Wolnej Grecji donosi, że oddział armii demokratycznej dokonał śmiałego wypadu do Salonik.

Oddział ten wtargnął na wschodnie przedmieście Salonik i po wykonaniu zadania, które polegało na wysadzeniu w powietrze siedziby żandarmerii wojskowej wojsk królewskich, wycofał się, nie ponosząc strat.

Ludność Salonik zgotowała żołnierzom gen. Markosa gorącą owację.

„Inwazja" Arabów na Palestynę
Przekroczenie granicy Libanu

JEROZOLIMA (SAP). — Grupy uzbrojonych Arabów pojawiły się w górnej Galilei. Noszą oni mundury z napisem „Palestyna". Łuski od naboi, znalezione po napadzie na kolonie żydowskie wskazują, że Arabowie używają broni pochodzenia niemieckiego i francuskiego. Arabowie zabici w tej potyczce — nosili mundury armii syryjskiej.

„Haganah" w komunikacie wydanym we wtorek wieczorem donosi, że Arabowie przekroczyli granicę Libanu w pobliżu kolonii żydowskiej Hanita na północ od Acre.

PARYŻ (PAP.) — Agencja „France Presse" podaje z Jerozolimy w oparciu o źródła żydowskie, że bandy arabskie wkroczyły również z Libanu na terytorium Palestyny.

Z Libanu przedostało się do Palestyny już kilkaset Arabów, którzy kierują się na samochodach ciężarowych na południe kraju.

NOWY JORK (PAP.) — Na tajnym posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ, które miało miejsce w środę w Lake Success zabrali głos: delegat brytyjski Cadogan, oraz jeden z jego doradców. Postanowiono, że brytyjskie projekty co do przyszłości Palestyny zostaną omówione na zamkniętym posiedzeniu.

LONDYN (REUTER). — W środę zakończona została mobilizacja w Palestynie wszystkich Żydów w wieku od 17 do 25 lat. W czwartek wyruszą w teren specjalne grupy z organizacji żydowskich, mające na celu poszukiwanie tych mężczyzn i kobiet, którzy nie zastosowali się do wezwania mobilizacyjnego.

NACISK NA FRANCJĘ
w sprawie połączenia stref okupacyjnych

LONDYN (PAP). — W związku z pogłoskami o mających nastąpić w niedługim czasie rokowaniach w sprawie przyłączenia strefy francuskiej Niemiec do stref anglo-saskich, korespondent dyplomatyczny „Yorkshire Post" dowiaduje się, iż rozmowy na ten temat rozpoczną się prawdopodobnie w Berlinie już w przyszłym tygodniu.

Korespondent wyraża żal, że atmosfera tych rozmów została zepsuta przez demarche Francji w związku z nowymi środkami zastosowanymi w Niemczech przez generałów Clay'a i Robertsona. Francuzi woleli by — pisze korespondent — aby reformy zastosowane ostatnio w Niemczech zostały wprowadzone dopiero po przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii.

W kołach francuskich uważają, że Francja zostanie zmuszona do przyjęcia angielsko-amerykańskich poglądów na sprawę administracji Niemiec zachodnich.

Interwencja Włoch po zajściach w Somali

RZYM (PAP). — Rząd włoski złożył notę protestacyjną w Londynie w związku z zajściami jakie miały miejsce w Somali. Na skutek tych zajść kilkudziesięciu Włochów zostało zabitych.

Rząd włoski domaga się od wojskowej administracji w Somali podjęcia natychmiastowych zarządzeń celem ochrony ludności włoskiej i somalijskiej oraz umożliwienia jej wyrażenia swobodnie poglądów przed komisją czterech mocarstw.

Zakończenie Kongresu Kolejarzy

Wczoraj na XVI Kongresie ZZK nastąpił wybór władz związkowych: Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Do Zarządu wybrani zostali m. in. tow. Kuryłowicz Adam, Cieślik Adolf, Żukowski Wacław, Pietrzyk Mieczysław.

Zamykając obrady tow. Cieślik złożył podziękowanie za udział w obradach przedstawicielom rządu, KCZZ, partii politycznych, organizacji społecznych oraz delegatom zagranicznym.

Na podstawie art. 61 i 66 Statutu Organizacyjnego PPS., uchwalonego na XXVII Kongresie Partii, Wojewódzki Komitet PPS. zwołuje na dzień **31 stycznia 1948 r. w Łodzi**, w sali R. K. S. — „TUR" przy **ul. Północnej 38**

III Wojewódzką Konferencję PPS

z następującym porządkiem obrad:

1. **Zagajenie i wybór Prezydium,**
2. **Powitania,**
3. **Referat polityczny GENERALNEGO SEKRETARZA CKW PPS Tow. J. CYRANKIEWICZA,**
4. **Wybór Komisji: a) Matki, b) Mandatowej, c) Wnioskowej,**
5. **Sprawozdania:**
   a) Polityczne i organizacyjne WK PPS,
   b) Komisji Rewizyjnej,
   c) Sądu Partyjnego.
6. **Dyskusja,**
7. **Wybory: Rady Wojewódzkiej PPS, Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego,**
8. **Wnioski.**

Obrady rozpoczną się o godzinie 10-tej rano.

Sprawy: Wyboru delegatów, zgłaszania wniosków i inne zostały zakomunikowane Komitetom Powiatowym, Miejskim i Dzielnicowym okólnikami W. K. P. P. S. z dnia 10 i 13 stycznia 1948 r.

Sekretarz Wojewódzki PPS.:
HENRYK WACHOWICZ.

V-PRZEWODNICZĄCY WK PPS.
ARTUR KARACZEWSKI.

Posiedzenie Rady Państwa

Rada Państwa na swoim kolejnym posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta R. P. zatwierdziła budżet wojewódzkich związków samorządowych — łódzkiego i szczecińskiego, a także szereg uchwał Wojewódzkich Rad Narodowych w sprawie zaciągnięcia pożyczek.

Między innymi zatwierdzono uchwałę M.R.N. w Warszawie w sprawie zaciągnięcia pożyczki 420 milionów złotych na zakup trolleybusów.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa podjęła uchwałę o przemianowaniu Biura Rad Narodowych przy Radzie Państwa na Kancelarię Rady Państwa, na której czele stać będzie szef Kancelarii Rady Państwa, którego stanowisko jest równorzędne ze stanowiskiem ministra.

Narasta fala protestów

Groźba bezrobocia

zawisła nad pracownikami brytyjskich stoczni

LONDYN (PAP). — W Londynie odbyła się narada dyrektorów oraz robotników stoczni brytyjskiej w związku z zapowiedzianą przez rząd redukcją o 20 proc. przydziału stali na budowę okrętów w roku 1948.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich stoczni brytyjskich.

Rzecznik armatorów podkreślił stanowisko rządu jako „potulne podporządkowanie się warunkom planu Marshalla, który żąda ograniczenia programu budowy okrętów w Europie".

Również potężny związek zawodowy pracowników stoczni przystąpił do zbadania sytuacji. Jak się przypuszcza — związek podejmie wkrótce odpowiednie kroki w tej sprawie u rządu.

W stoczni Clydeside, w której wybudowano m. in. transatlantyk „Queen Mary" i „Queen Elizabeth" — zapowiedziane zmniejszenie dostaw stali grozi pozbawieniem pracy 12 tysięcy robotników.

LONDYN (PAP). — Przewodniczący związku zawodowego robotników i techników przemysłu okrętowego w Wielkiej Brytanii wygłosił przemówienie w Glasgow, gdzie znajduje się największa stocznia okrętowa. Oświadczył on, że w związku z zapowiedzią ministra Crippsa o zmniejszeniu przydziału stali dla przemysłu okrętowego — 20 proc. robotników i techników stoczni brytyjskich znajdzie się bez pracy.

Przewodniczący związku zakomunikował, że w drugim z kolei największym porcie brytyjskim — Liverpool — znajduje się bez pracy już 25 tysięcy robotników na skutek obecnej polityki rządowej.

W takich stoczniach jak Glasgow i Liverpool istnieją jeszcze możliwości, że mniej wykwalifikowani robotnicy zajęci przy budowie okrętów będą mogli być zatrudnieni w innych gałęziach przemysłu.

W pozostałych jednak portach, gdzie przemysł budowy okrętów jest niemal jedynym przemysłem lokalnym — tysiące robotników portowych znajdzie się bez pracy.

W związku z rozwojem sytuacji — konferencja przemysłowców okrętowych oraz związki zawodowe robotników stoczni złożyły już protest w administracji brytyjskiej przeciwko zmniejszeniu dostaw stali na cele budowy okrętów o 20 proc.

Protest stwierdza m. in., że na skutek polityki rządowej zostanie przerwana budowa wielu okrętów, co uniemożliwi zrealizowanie transakcji firm okrętowych z zagranicznymi towarzystwami.

WALLACE CIESZY SIĘ POPARCIEM

amerykańskiego ruchu zawodowego

NOWY JORK (PAP.) — Koła amerykańskie prowadzą intensywną akcję na rzecz utworzenia trzeciej partii i wystawienia kandydatury Wallace'a w rozmaitych stanach.

W Pensylwanii utworzono specjalny komitet, którego zadaniem jest propaganda Wallace'a na stanowisko prezydenta. W oświadczeniu do prasy, komitet zawiadomił, że składa się z 200 działaczy CIO, AFL, Związku Zawodowego Kolejarzy i innych niezależnych związków zawodowych, orgnizacji farmerów, studentów, weteranów itd.

Komitet zażądał zwołania wszechamerykańskiego zjazdu dla utworzenia nowej partii politycznej.

Również na dorocznym zjeździe organizacji niezależnych obywateli stanu New Jersey, wypowiedziano się za poparciem kandydatury Wallace'a i utworzeniem trzeciej partii.

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz Związku Zawodowego Marynarzy amerykańskich Smith, wystąpił przeciwko przewodniczącemu CIO, Murray'owi, za skierowanie do związków wezwania, aby powstrzymały się z wypowiedziami na temat poszczególnych kandydatur na stanowisko prezydenta USA.

Smith oświadczył, że poparcie Wallace'a jest kluczem do postępu ruchu zawodowego w Stanach Zjednoczonych. Dodał on, że amerykańscy marynarze nie zapomną Trumanowi roli, jaką odegrał w złamaniu strajku morskiego w USA w roku 1946.

Smith dał nieoficjalnie do zrozumienia, że związek marynarzy amerykańskich poprze kandydaturę Wallace'a.

Powstało Towarzystwo Przyjaźni

Demokratycnej Grecji w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa polskiego partii politycznych, organizacji społecznych, świata nauki i sztuki, Związku Dziennikarzy R. P. odbytym w dniu 13 b.m. — powołane zostało do życia Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji. Zebranie odbyło się z inicjatywy komitetu organizacyjnego Towarzystwa.

Zagaił zebranie i konieczność zorganizowania Towarzystwa omówił poseł Tadeusz Ćwik. Podkreślił on, że walka demokracji greckiej o wolność i niepodległość jest walką o ideały wszystkich narodów miłujących pokój.

Dlatego lud polski z całego serca solidaryzuje się z demokracją grecką w imię braterstwa ludów i pokoju światowego.

Po powołaniu na przewodniczącego zebrania Władysława Broniewskiego, przemówił do zebranych przedstawiciel greckiego ruchu oporu p. Georgiu Vassos.

Zebranie zakończone zostało wyborem zarządu Towarzystwa, do którego weszli: Władysław Broniewski, Zofia Nałkowska, Zenon Kliszko, Tadeusz Ćwik, prof. Piotrowski, Irena Sztachelska, Aleksander Juszkiewicz, Henryk Lukrec, Julian Tuwim, red. Ostap-Dłuski, Wisła Osóbka-Morawska, Kuszyk, Stefan Pol, Witold Sienkiewicz, Barbara Lejden, prof. Michałowicz, płk. Sęk-Małecki i płk. Toruńczyk.

Z Kongresu ZZK

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 13 b.m. w godzinach wieczornych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniami Zarządu Głównego ZZK.

Obok akcentów wszechstronnej, lecz pozytywnej krytyki działalności władz związkowych — podkreślano wielokrotnie, że przełamały one w okresie sprawozdawczym wiele przeciwności, spowodowanych ciężką powojenną sytuacją kraju i rozwiązały szereg trudności i zasadniczych problemów. Omawiano zagadnienia, zarówno lokalno-organizacyjne, jak i ogólno-związkowe. Wysunięto szereg dezyderatów, dotyczących pragmatyki służbowej, przepisów uposażeniowych i emerytalnych m. in. w sprawie zaliczenia pracy w latach okupacji oraz równomiernego rozdziału premii. Zwrócono uwagę na konieczność umożliwienia pracownikom niżej uposażonym i ich rodzinom bardziej masowego korzystania z domów wypoczynkowych.

Duży nacisk kładli dyskutanci na prace kulturalno-oświatowe.

Poruszono również sprawy rozszerzenia i usprawnienia pomocy lekarskiej, budowy domów mieszkalnych oraz dalszego szkolenia kadr działaczy związkowych.

Na czoło dyskusji wysunęła się sprawa współzawodnictwa pracy i związanych z tym zagadnień technicznych i organizacyjnych.

W trzecim dniu obrad — dn. 14 b.m. wiceprezes ZZK, Żukowski, podsumował dyskusje. Powiedział on m. inn.:

„Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rozwiązanie zagadnienia wydajności pracy jest rozwiązaniem innych ważnych zagadnień stąd wypływających, a więc i poprawy bytu robotnika. Jesteśmy głęboko świadomi, że stopa życiowa robotnika jest jeszcze niska. Wiedzą o tym zarówno Komisja Centralna, jak i władze państwowe. Dlatego też czynniki te dążą najprostszą i najlepszą drogą do przyśpieszenia dnia, w którym nastąpi poprawa bytu pracownika.

Rozjeżdżając się — zakończył prezes Żukowski — musimy wynieść z obrad świadomość konieczności pełnej mobilizacji wszystkich sił. do pracy nad odbudową Polski Ludowej".

Pułk Czang-Kai-Szeka przeszedł na stronę powstańców

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Nankinu ofensywa chińskiej armii ludowej posuwa się z niezmniejszoną gwałtownością naprzód.

Po powrocie Czang-Kai-Szeka z Mukdenu — zwrócił się rząd Kuomintangu do oddziału transportowego UNRRA o ewakuację 7 tys. urzędników Kuomintangu z Mukdenu przy pomocy amerykańskich samolotów.

8 pułk trzeciej dywizji Kuomintangu, który niedawno był zreorganizowany i uchodził za wyborowy pułk w armii Czang-Kai-Szeka — przeszedł pod wodzą swego dowódcy w całości na stronę armii ludowej.

Gwałtowne walki trwają w Indonezji

LONDYN, (PAP). — Jak donoszą z Jogjakarta — naczelne dowództwo wojsk republiki Indonezyjskiej komunikuje, że wojska holenderskie zaatakowały wojska indonezyjskie przy poparciu artylerii w obszarze Cheame, niedaleko Surabaja.

Wojska indonezyjskie odrzuciły wojska holenderskie na pozycje wyjściowe.

Strajk generalny w Livorno

RZYM (PAP). — Izba pracy wielkiego włoskiego miasta portowego w Livorno postanowiła ogłosić w czwartek strajk powszechny w mieście.

Decyzja ma na celu zwrócenie uwagi rządu na konieczność rozwiązania problemu bezrobocia w Livorno.

Historia się powtarza

Bohaterskie zmagania narodu greckiego o swoją wolność i prawo stanowienia o swym losie, wzbudzają podziw całego postępowego świata. Gorące sympatie robotników wszystkich krajów towarzyszą żołnierzom wolności, którzy owiani wiarą w sprawiedliwość dziejową, przeciwstawiają się zbrojnie machinacjom obcego kapitału, pragnącego z ich ziemi stworzyć kolonię eksploatowaną przez zagraniczne koncerny przemysłowe. Nominaci trustów amerykańskich, przyjąwszy nazwę rządu greckiego, mordują w perfidny sposób wszystkich, którzy w dobrze pojętym patriotycznym odruchu stawiają bezwzględny opór najemnikom obcej sprawy. Jest powszechnie wiadome każdemu, tak jak wiedzieliśmy o tym w czasie faszystowskiej krucjaty przeciw republice hiszpańskiej, że na ziemi greckiej wybuchają pociski produkowane w fabrykach śmierci, których właścicielami są imperialiści i rzecznicy kapitalistycznej międzynarodówki. Każda kula, wystrzelona w piersi bohaterskich powstańców, ma na celu obronę interesów gasnącego świata, pragnącego za wszelką cenę utrzymać się przy władzy i wpływach. Grecja jest tylko konikiem doświadczalnym, na którym dokonuje się haniebnych prób terroru i pospolitego gwałtu.

Wczoraj radio Wolnej Grecji, stacja nadawcza przeciwników faszyzmu, podała do wiadomości całego świata, że na ziemie greckie przybyli wyżsi oficerowie amerykańscy, którzy objęli kierownictwo wielkich jednostek wojskowych armii samozwańczego rządu ateńskiego, przy czym Amerykanie podjęli równocześnie decyzję roztoczenia ścisłej kontroli nad bankami w Grecji. Decyzja ta wywołała nawet liczne protesty bankierów greckich, którzy uważają, że do zarobków płynących z krwi ludu greckiego, oni są w pierwszym rzędzie powołani. Nie mają zamiaru dzielić się dochodami z tego intratnego interesu ze swymi amerykańskimi kolegami.

Kto pamięta dokładnie rozwój wypadków w Hiszpanii, ten wie, że przebieg wydarzeń w łudzący sposób podobny był do dzisiejszych manewrów greckich, zainicjowanych, prowadzonych i podtrzymywanych przez ośrodki dyspozycyjne międzynarodowego kapitału. I tam próbowano obcą broń. i tam w sposób jawny, nie budzący żadnych wątpliwości wysyłano samoloty i armaty, i tam napaściom nadawano charakter pomocy przed urojonym niebezpieczeństwem rewolucyjnego postępu. Słynna polityka neutralności, polegająca na biernym przypatrywaniu się wyładunkom broni i amunicji, nadchodzącej nieprzerwanie z państw faszystowskich, obłudnie tłumaczona była niemożnością ingerowania w wewnętrzne sprawy samodzielnego państwa.

Milczały mocarstwa zachodnie, ze spokojem patrzyli mężowie stanu na rzeź kobiet i dzieci hiszpańskich, tak jak dzisiaj starają się nie dostrzegać faktu, że Grecja tonie we krwi, zmieniającej się w złoto, płynące do wygłodniałych kas pancernych amerykańskich kapitalistów. Tylko międzynarodowy proletariat wszystkich krajów wysłał swoich synów na pola walk w Hiszpanii, tylko proletariackie brygady międzynarodowe bez względu na to, kto rządził ich krajem, STANĘŁY WÓWCZAS W OBRONIE REPUBLIKAŃSKIEGO MADRYTU. Tylko międzynarodowa solidarność i braterstwo krwi pracujących całego świata PRZECIWSTAWIŁY SIĘ HORDOM FASZYSTOWSKIM, rabującym wolność i prawa obywatelskie walczącym Hiszpanom.

Czego szukają dzisiaj amerykańscy oficerowie na greckiej ziemi? W imię jakiej racji historycznej napływają luksusowymi okrętami, aby obejmować dowództwo nad pułkami, pozostającymi na obcym żołdzie, a walczącymi z narodem pragnącym raczej zginąć jak żyć na kolanach? Co ściągnęło tych oficerów z ich sadyb zamorskich do Grecji, czemu tak chętnie pragną składać dowody swej umiejętności w sztuce żołnierskiej i wykorzystywać ją w walce z greckim narodem? Czy zwycięstwo żywiołów demokratycznych w niepodległej Grecji w czymkolwiek zagraża istnieniu i bezpieczeństwu ich ojczyzny?

Historia się powtarza. Faszyzm został militarnie zdruzgotany, ale w trybach miażdżących faszyzm, nie zostały starte na proch wielkokapitalistyczne interesy. I one walczą w Grecji o swoje istnienie. O tym wie proletariat całego kontynentu. O tym wiedzą polscy robotnicy. O tym musi wiedzieć cały cywilizowany świat. Odgłosy amerykańskich pocisków wybuchających na greckiej ziemi, mówią o tym wszystkim bojownikom o wolność i sprawiedliwość społeczną.

ARTUR KARACZEWSKI

Narady wojenne

amerykańsko-chińskie

NANKIN (Tass). — Rozpoczęły się tu narady z udziałem amerykańskich oficerów w sprawie przygotowania wojsk reżimowych do dalszych walk.

Plan nowej akcji wojskowej opiera się — według dziennika „Siu-Min-Bao" na wskazaniach byłego szefa grupy amerykańskich doradców wojskowych — generała Loukasa.

Na konferencji ma być rozpatrzona m. in. sprawa zaopatrzenia wojsk Czang-Kai-Szeka w niezbędny sprzęt wojenny.

PARYŻ (PAP). — W Szanghaju zanotowano kilka wypadków dżumy według informacji prasy chińskiej.

Jak się przypuszcza, choroba została zawleczona przez uchodźców z prowincji Honan i Szan-Tung, gdzie na dżumę miało zachorować ponad kilka tysięcy osób.

Na co czekamy w powojennych czasach?

Małoduszność i panikarstwo

wytwarzaja atmosfere nieufności, rozładowuja entuzjazm

JESZCZE w okresie przedwojennym walka propagandowa ze Związkiem Radzieckim polegała między innymi na mniej, lub więcej sprytnym wychwytywaniu z życia tego kraju przykrych wydarzeń i na sumowaniu ich w całość, która miała być odbiciem panujących stosunków. Drukowano nawet książki, które były zbiorem wycinków z prasy radzieckiej, krytycznie naświetlającej pewne przejawy życia tego kraju.

Literaci i dziennikarze wiedzą, że można całkowicie zniekształcić treść artykułu czy książki, jeżeli celowo i tendencyjnie zestawi się poszczególne fragmenty w nową całość. W ten sposób można — podobno dowieść, że pisma starego testamentu są utworami pornograficznymi i że cztery ewangelie nawołują do rewolucji socjalnej. Ten chwyt stosowany w polemice i propagandzie jest już tak skompromitowany, że — zdawałoby się — wystarczy wskazać na jego nieuczciwość, aby zdyskredytować jednocześnie zamierzenia tych, którzy się nim jeszcze posługują. Jednak niestety — tak nie jest.

Fragmenty i całość

SPOTKAĆ dziś można wypadki — częściej w prywatnych rozmowach, niż w prasie — uporczywego posługiwania się ośmieszonym systemem krytyki. Robią to niejednokrotnie ludzie niepozbawieni dobrej woli i wrażliwości etycznej. Wyłapują z powojennego życia wypadki istotnie godne napiętnowania lub trudne do przezwyciężenia i na ich tle snują melancholijne rozważania, które prowadzą ich nieraz aż do całkowitej negacji ustrojowego oblicza współczesnej Polski.

Jest oczywiste, że w życiu człowieka, w życiu kraju i w postępowaniu jego władz państwowych liczą się przede wszystkim fakty. Słowa — choćby najładniejsze — zyskują wagę dopiero wtedy, kiedy odpowiadają faktom decydującym w rezultacie o sądzie społeczeństwa. Ale zestawienie faktów tworzy prawdziwy obraz życia, kiedy jest przekrojem sytuacji w kraju i wyrazem jego tendencji rozwojowych.

Na co narzekamy

WYLICZMY te wydarzenia, które są przedmiotem słusznej często krytyki, a niesłusznych jednocześnie uogólnień. W Polsce narzeka się na biurokrację, brak poczucia odpowiedzialności u niektórych ludzi za dobro społeczne i związane z tym marnotrawstwo, na łapownictwo, niskie płace, na dygnitarstwo pewnych działaczy, przerost słowa nad treścią i t. p. Istnieje również krytyka uprawiana przez wrogów obecnego ustroju, a dotycząca kierunku rozwojowego naszego kraju. W tym wypadku jednak, poza argumentem, istnieje raczej problem walki z przeciwnikiem.

Jeżeli jednak chodzi o wspomniane zastrzeżenia, powodujące narzekania, są one w ogromnej większości wyrazem tych trudności, które są przedmiotem troski przede wszystkim władz państwowych i organizacji społecznych naszego kraju.

Środki zaradcze

SYSTEMATYCZNE kształcenie nowych kadr niemal w każdej dziedzinie życia państwowego pozwoli na likwidację przerostów biurokratycznych, które wynikają najczęściej z zadawnionej niechęci urzędnika do interesanta z poczucia jego wyższości. Konsekwentna walka z podziemiem gospodarczym wpłynie również wydatnie na likwidację łapownictwa, którym demoralizują pewną część urzędników, w pierwszej mierze piraci powojennego życia gospodarczego typu Dolewskiego.

Poczucie odpowiedzialności za dobro społeczne trzeba w społeczeństwie kształcić, tak jak dzieci w szkole uczy się zdolności życia w gromadzie. Ustrój demokracji ludowej w podstawowych dziedzinach życia odebrał przywileje pasożytniczej jednostce i obarczył zespoły ludzi pracy troską o sprawne działanie głównych ośrodków wytwórczości, a nawet wymiany —. Zmiana ta jest tak wielka i dotyczy tylu dziedzin życia, że powiązana być musi z dużym wysiłkiem wychowawczym, który wymaga czasu. Jeżeli bowiem socjalizm może być urzeczywistniony dopiero wtedy, gdy intelektualny i moralny rozwój społeczeństwa na to pozwoli — powiedział Lenin — to nie ujrzymy socjalizmu jeszcze przynajmniej przez pięćset lat.

Ofiarność i cyfry

WYSOKOŚĆ zarobków i różnego rodzaju świadczeń społecznych ma zasadnicze znaczenie, jest to jedno z największych osiągnięć nowego ustroju. Tak ułożyły się warunki historyczne, że budowę ustroju sprawiedliwości społecznej trzeba było zaczynać na ruinach wielu dziedzin życia. Hamuje to proces rozwoju gospodarczego i nie pozwala na zaspokajanie w porę słusznych potrzeb człowieka pracy. Stąd zjawisko wyrzeczeń i ofiarności, które trzeba włączać do całokształtu spraw gospodarczych naszego kraju. Trzyletni okres pracy w tych warunkach daje jednak już dziś pełną gwarancję, że systematyczny wzrost zarobków jest możliwy i że pełne zaspokojenie potrzeb jednostki jest sprawą niedalekiej przyszłości.

Wrażliwość na zjawiska, uczestnictwo w życiu społecznym i w sprawach państwowych każdego człowieka pracy są — poza innymi czynnikami — warunkiem powodzenia przemian ustrojowych, dokonanych w Polsce. W procesie zespalania się społeczeństwa ze sprawami ogólnymi konieczny jest krytycyzm, czujne dostrzeganie i walka z niepożądanymi objawami.

Ale błędy i trudności nie mogą nikomu przysłonić pełnego obrazu życia. Małoduszność i panikarstwo, to najgroźniejsze objawy w trudnych okresach odbudowy. Wytwarzają one bowiem atmosferę nieufności, rozładowują entuzjazm, ten czynnik, który w naszych warunkach jest również realną siłą, jak maszyny, czy umiejętności fachowe.. Entuzjazm nie może być — rzecz prosta — naiwnym zadowoleniem z siebie i innych, a co gorsza schlebianiem „podskakiewiczów". Musi on jednak być czynnikiem wkalkulowanym w szeregi cyfr naszych planów odbudowy i przebudowy powojennego życia.

Antoni Pokorski

Miliardowe kwoty preliminuje ZUS

na świadczenia ubezpieczeniowe dla świata pracy

Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tow. dr A. Krygier, udzielił prasie wywiadu na temat zamierzeń finansowych ZUS-u na rok 1948. Z wynurzeń jego wynika, że przewidziano na ten rok łącznie dla ubezpieczeń emerytalnych i wypadkowych 31 miliardów zł., czyli o ponad 100 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Tak znaczny wzrost świadczeń dla świata pracy będzie możliwy dzięki spodziewanemu wzrostowi wpływów z tytułu składek, wpłacanych przez pracodawców. Te znowu wzrosną niewątpliwie wskutek zwiększenia się stanu zatrudnienia z około 2,8 milionów w roku 1947 do ponad 3 milionów osób w roku 1948. Jako podstawę obliczania wysokości składek przyjęto przeciętny zarobek ubezpieczonego w wysokości ponad 9 tysięcy zł. miesięcznie.

Najważniejszą pozycję w ogólnych wydatkach ZUS-u stanowić będą renty, na które preliminuje się 23 miliardy zł. Rencistów będziemy mieli 514 tysięcy. Wydatki na lecznictwo stanowią drugą z kolei co do wielkości pozycję rozchodową. Na ten cel przewiduje się 13 proc. wpływów, tj. 3 miliardy 700 milionów zł. Stanowi to wzrost w zestawieniu z rokiem ubiegłym o 85 proc. Ale są to tylko częściowe koszty lecznictwa, dotyczące rencistów i emerytów oraz ubezpieczonych od wypadków przy pracy. Reszta ubezpieczonych ma zapewnioną opiekę lekarską z ubezpieczenia chorobowego, administrowanego przez 61 terenowych Ubezpieczalni Społecznych, dysponujących oddzielnymi budżetami.

Jeśli chodzi o lecznictwo sanatoryjne, to w roku 1948 preliminuje się na nie łącznie ponad półtora miliarda zł. Skorzysta z niego 90 tys. pracowników, przy czym główny nacisk położony zostanie na leczenie gruźlicy. ZUS dysponuje 85 sanatoriami z przeszło 12 tysiącami łóżek dla chorych.

Warto tu podkreślić, że przed wojną mieliśmy tylko 5,5 tys. łóżek sanatoryjnych. Drugim godnym uwagi szczegółem jest to, że z budżetu ZUS wyodrębniony został Fundusz Zasiłków Rodzinnych, ponieważ chodzi tu o 3 miliony osób, uprawnionych do korzystania z tych zasiłków i o świadczenia w łącznej sumie ponad 35 miliardów złotych.

Zaprawa murarska z gruzu

produkowana będzie na wielką skalę

W Warszawie powstaje przy zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Nowego Światu pierwsze w Polsce przedsiębiorstwo masowej produkcji suchych zapraw gruzowych.

Związane to jest z planami Ministerstwa Odbudowy, które zamierza w przyszłym sezonie budowlanym wykorzystać do maksimum gruz do budowy ścian, fundamentów, stropów oraz do produkcji zapraw i wypraw murarskich.

Spowoduje to potanienie kosztów spoiwa murarskiego prawie o 50 proc. Poza tym zaprawy gruzowe prędzej się utrwalają, co w znacznej mierze przyśpiesza tempo budowy.

Akcja kontrolna w całym kraju

zarządzona przez Ministerstwo Administracji Publicznej

Celem sprawdzenia działania władz administracji ogólnej i urzędów stanu cywilnego oraz uporządkowania rejestrów urodzeń, minister Administracji Publicznej zarządził przeprowadzenie akcji kontrolnej. We wszystkich gminach sołtysi mają sporządzić wykazy dzieci, urodzonych po 1 stycznia 1946 roku. Spisy te posłużą za podstawę do sprawdzenia, czy dzieci posiadają akty urodzenia, wydane przez urzędy stanu cywilnego. — Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia urodzenia, karane są grzywnami.

Akcja administracji ogólnej uporządkuje rejestry urodzeń urzędów stanu cywilnego i stanie się ostrzeżeniem dla tych, którzy świadomie lub z niedbalstwa nie przestrzegają obowiązujących przepisów.

NA ULICACH NOWEGO JORKU



Olbrzymie zaspy śnieżne utrudniają komunikację.

Na sztuki

nie tylko w kompletach

Praktyka uczy, że nie wszyscy mogą nabywać w sklepach państwowych pełne komplety, niedrogich zresztą mebli, np. całe pokoje jadalne ,sypialne itp.

Wobec tego w celu umożliwienia ludziom pracy nabywanie niezbędnego umeblowania, postanowiono sprzedawać sprzęty te nie tylko w kompletach, lecz także na części. Więc będzie można tanim kosztem nabywać osobno — szafy, stoły, krzesła, komody itp.

Czytajcie w dzisiejszym numerze sensacyjny odcinek pt.

Dygnitarz bez maski

na str. 6-ej

Nasz felieton

Bastion pokoju

Nigdy może imperialistyczna polityka mocarstw zachodnich nie zaznała tak dotkliwej porażki, jak w krajach położonych na półwyspie Bałkańskim. Od przeszło stu lat narody, zamieszkujące południowy kraniec Europy, pozostawały między sobą w ciągłej waśni, podsycanej zręcznie przez intrygi mocarstw imperialistycznych — Anglię, Francję, Niemcy, Austrię i carską Rosję.

Walczyli między sobą Albańczycy, Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Włosi, Bułgarzy, Rumunowie, Węgrzy, Grecy i Turcy, nieświadomi, że walka ich przynosi jedynie zyski międzynarodowym handlarzom broni oraz cudzoziemskim eksploatatorom nafty, saletry, czy innych bogactw naturalnych tych krajów. Nie spostrzegali, że w ciągłej wojnie wyczerpują siły biologiczne swoich narodów, że trwają w biedzie i zacofaniu ekonomicznym, kulturalnym i społecznym, wtedy, gdy mocarstwa interwencyjne bogacą się i rozwijają.

Ten stan nieustającego wrzenia w krajach południowej Europy zyskał sobie nawet symboliczne określenie „kotła bałkańskiego" albo „bałkańskiej beczki prochu". Bałkany były terenem, na którym wywołanie kolejnej wojny w jakiejkolwiek chwili nie przedstawiało trudności.

Dzięki drugiej wojnie światowej sytuacja na tym terenie uległa gruntownej zmianie. Rządy demokracji ludowej w tych krajach i przyjazna opieka potężnego Związku Radzieckiego, przyniosły im pokój wewnętrzny i sąsiedzki. „Bałkany przestały być beczką prochu" — powiedział wicepremier jugosłowiański z okazji ratyfikacji traktatów przyjaźni z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. I to jest prawda.

Pokój i przyjaźń narodów bałkańskich bardzo nie podobają się imperialistom zachodnim. I dlatego w tym czasie, gdy państwa bałkańskie wymieniają między sobą razem ze słowami przyjaźni — zboże, węgiel i maszyny rolnicze — państwa zachodnie ślą do dwóch krajów bałkańskich — do których jeszcze mają dostęp — do Grecji i Turcji — armaty, czołgi i okręty wojenne. W rezultacie widzimy, że tam, gdzie sięgają jeszcze wpływy imperialistów zachodnich, tam leje się krew, płoną wsie i miasta, ludność cierpi głód i nędzę, a więzienia i obozy koncentracyjne są zapełnione.

Ten jaskrawy kontrast pokoju i rozwoju z jednej strony a krwawej wojny i terroru z drugiej — jest może najbardziej wymownym oskarżeniem polityki imperialistycznej mocarstw zachodnich, a zarazem kluczem do zrozumienia, gdzie leży pokój i szczęście narodów.

Miły wieczór kobiet PPS

wypełniony sprawozdaniem z życia Związku Radzieckiego

Tydzień poświąteczny był dla Wydziału Kobiet PPS i pracowity i przyjemny. Pracowity, bo trzeba było pomyśleć o choinkach w różnych dzielnicach i w samym Wydziale. Przyjemny, bo miło jest patrzeć na roześmiane twarzyczki dzieci i na ich zabawę. Najbardziej wzruszająca była choinka dla wdów i sierot po poległych towarzyszach. Było mniejszych i większych dzieci 45. Piła ta cała dzieciarnia kawę, jadła słodycze, tańczyła, bawiła się i zabrała z sobą spore paczki.

Dla starszych miałyśmy bardzo ciekawe zebranie w sobotę 3 stycznia ze sprawozdaniem tow. Duniakowej o wycieczce do Związku Radzieckiego w związku z uroczystościami 30-lecia rewolucji październikowej. Prócz Polek przybyły wtedy przedstawicielki innych narodów słowiańskich: Czeszki, Jugosłowianki, Ukrainki oraz Rumunki.

Uroczystość odbywała się w Moskwie. Przez 3 dni goście byli poza tym w Leningradzie. I tu i tam towarzyszki nasze zwiedzały instytucje, specjalnie interesujące kobiety, a więc żłobki, przedszkola, szkoły, „domy położnicze" dla kobiet rodzących, domy dla pionierów, świetlice, a nadto fabryki, teatry i t.p. Co uderzyło nasze towarzyszki i co im się najbardziej podobało.

JAK UBIERAJĄ SIĘ KOBIETY RADZIECKIE?

Przede wszystkim stosunek do kobiet. Są one wszędzie, na każdym stanowisku i praca ich jest wysoko ceniona, o placówki kierownicze i odpowiedzialne nie potrzebują się dobijać, bierze się zawsze pod uwagę tylko ich kwalifikacje, zdolność, umiejętność i pracowitość. Niewątpliwie w związku z tym wyraźnie zaznaczają się dwie cechy kobiet radzieckich: gorące przywiązanie do Ojczyzny i ustroju, oraz szalony zapał w pracy. Prostota i skromność w ubraniu cechują zwłaszcza mieszkanki Moskwy. Widocznie strój nie jest u nich szczytem zainteresowań. W Leningradzie ubierają się w ogóle strojniej, noszą kapelusze, zamiast ogólnie panujących w Moskwie chusteczek. Ale różnica stroju nikogo nie onieśmiela — nieraz widzi się siedzące obok siebie dwie kobiety, bardzo różnie ubrane.

W instytucjach społecznych, np. w żłobkach, szpitalach, w porównaniu z naszymi ogólnie powiedzieć można, że opieka jest lepsza. Ciekawe są domy dla rodzących. Przede wszystkim ciekawe jest to, że kobiety brzemienne, są pod opieką, muszą się pokazywać doktorowi, są jakby rejestrowane. Widać wielką dbałość o sprawy populacyjne.

W szkołach nasze delegatki nie widziały koedukacji. W szkołach żeńskich rzuciło się im w oczy estetyczne urządzenie, piękne kwiaty. Dom Pioniera, zwłaszcza w Leningradzie, to ślicznie i bogato urządzone ognisko, prawdziwy pałac, w którym zdolni chłopcy próbują realizować swoje pomysły, korzystając z rozmaitych warsztatów, urządzeń technicznych, laboratoriów, bibliotek i t.p.

Charakterystyczne jest przepełnienie teatrów i sposób, w jaki publiczność proletariacka z nich korzysta — zainteresowanie, zapał, zrozumienie. Widać, że teatr i muzyka nie jest tam przywilejem ludzi dobrze uposażonych.

O CZYM DYSKUTOWANO?

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której porównywałyśmy to, cośmy słyszały, z tym, co, wiemy o położeniu kobiet w Związku Radzieckim po I wojnie.

Widać, że państwo bardzo dba o dzieci i opiekuje się rodziną. Czy szkoły koedukacyjne znikają? Koedukacja jest przeciwstawieniem dawnego systemu wychowania, gdy do pewnego czasu rozdzielało się chłopców i dziewczęta, aby potym tym silniej na siebie oddziaływały. Koedukacja wprowadza naturalny, koleżeński stosunek i nieraz prowadzi do małżeństw koleżeńskich, opartych na rozumieniu wzajemnych głębszych wartości duchowych. U nas prowadzimy ją w szkołach R.T.P.D, i nie chcemy się jej wyrzekać, mimo trudności, które nastręcza. Polityka populacyjna jest dla nas nie mniej aktualna, — straciliśmy tak wielu ludzi w czasie wojny! Jednak ostrożnie podchodzimy do zakazów przerywania ciąży w tym znaczeniu, że chcemy utrzymać wskazania nie tylko lekarskie, ale i społeczne. Wierzymy, że zdrowa, normalna kobieta chce mieć dziecko, jeśli je mieć może, że trzeba na równi z koniecznymi sankcjami, które by uniemożliwiały lekkomyślne i zbrodnicze pozbywanie się płodu, zwłaszcza dam eleganckich, poprawiać warunki kobiet pracujących i otaczać opieką macierzyństwo.

Takie to sprawy omawiało się w Wydziale Kobiet przy miłej, swobodnej atmosferze herbatki towarzyskiej. Zarząd Wydziału postanowił częściej urządzać takie zebrania i połączyć je z biblioteką i czytelnią, którą kończy się organizować.

Wł. Weychar Szymanowska

Dzieci upośledzone

odzyskują mowę i słuch

(W) Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej został w czasie wojny całkowicie zniszczony. Twórczyni Instytutu i wielce zasłużona jego wieloletnia dyrektorka **dr. Maria Grzegorzewska** przystąpiła do podjęcia działalności instytutu, tak bardzo potrzebnej placówki lecznictwa specjalnego dla istot przez los upośledzonych, szczególniej dzieci.

Już w grudniu **1945** roku Instytut rozpoczął swą działalność korzystając z gościnności Zw. Naucz. Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6/8. Instytut posiada na razie następujące pracownie: ortofoniczną, pedagogiki specjalnej i psychologiczną.

Poradnia ortofoniczna zajmuje się badaniem i leczeniem dzieci i młodzieży głuchych, mówiących bełkotliwie, lub nieszczęśliwych, którzy na skutek jakiegoś wstrząsu stracili mowę. Do poradni przychodzą nieszczęśliwe, upośledzone w mowie lub słuchu dzieci. Niejednokrotnie 5-cio i 6-cioletnie dzieci słyszą dobrze, wszystko, co się do nich mówi, rozumieją, ale nie wymawiają pewnych liter, albo trudno im ułożyć wyrazy w zdania. W poradni znajduje się sposoby leczenia nieszczęśliwych upośledzonych istotek.

Działalność Instytutu nie ogranicza się do tego. Zasięg jego działa obejmuje wszystkie działy lecznictwa specjalnego w zastosowaniu również do dzieci moralnie zaniedbanych.

Dzięki zapałowi i wytrwałej pracy dotychczasowego kierownictwa i członków zespołu pedagogicznego pożyteczna placówka ma duże widoki rozwoju.

Należy budzić dla niej zainteresowanie wśród lekarzy, pedagogów i badaczy.

Na jesieni r. b. ma być odbudowana dawna siedziba Instytutu przy ul. **Spiskiej 16.** Ministerstwo Oświaty nie będzie szczędziło pomocy dla należytego rozwoju Instytutu, którego błogosławiona działalność znana była i należycie oceniona przed wojną. Przywrócenie społeczeństwu istot kalekich w pełnym ozdrowieniu, jak również przetworzenie istot moralnie zaniedbanych na ludzi pełnowartościowych jest wielką zasługą inicjatorki Instytutu i jej współpracowników.

Wyniki jednego roku

lepsze od osiągnięć za okres 20 lat

2 miliardy złotych przeznaczone zostały w tegorocznym planie inwestycyjnym — wniesionym przez rząd do Sejmu — **na cele elektryfikacji wsi.** Nakłady te pozwolą na dostarczenie prądu do 1217 wsi w całym kraju. **W ten sposób w ciągu jednego roku zeletryfikujemy więcej miejscowości, niż w całym 20-letnim okresie międzywojennym, kiedy dostarczono prądu zaledwie do około tysiąca wsi.** Po wojnie już w 1945 roku włączono do sieci elektrycznej 266 wsi. w 1946 r. — 481 wsi, a w roku ubiegłym ponad 600 wsi. W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy na cele elektryfikacji wsi plan przeznaczał 350 milionów zł., obecnie środki te są blisko 6-krotnie wyższe.

Według planu tegorocznego, najwięcej wsi włączonych będzie do sieci w woj. dolnośląskim — 290, następnie na Pomorzu Zachodnim — 120, w okręgu gdańskim—100, mazowieckim — 98, okręgu zagłębia węglowego — 95. Dalej idą województwa: krakowskie, lubelskie, pomorskie i poznańskie.

WYBORY W LIDZE KOBIET

W dniu 18. I. 1948 roku o godz. 10 rano odbędą się wybory Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Łodzi przy ul. Andrzeja Struga Nr. 1.

Delegatki z Województwa Łódzkiego proszone są o przybycie.

DLACZEGO PKS NIE WPROWADZA

ulgowej taryfy za przejazdy uczniów i robotników?

Najbardziej popularnymi środkami lokomocji są koleje i samochody. Tam, gdzie kolej nie dociera, może dotrzeć samochód i dlatego dla przeciętnego obywatela zarówno ważną instytucją jest PKP, jak PKS. Tak się jednak dziwnie składa, że robi się wiele, aby upowszechnić i udostępnić ludziom komunikację kolejową, czego nie można powiedzieć o komunikacji autobusowej

Chodzi tu konkretnie **o zniżki za** przejazdy. Na kolejach istnieją taryfy ulgowe dla ludzi pracy i uczącej się młodzieży. W okresie urlopów i wakacji kursują specjalne pociągi.

Jakże odmiennie natomiast wygląda ta sama kwestia, jeśli chodzi o komunikację autobusową. Słyszymy stale, że PKS rozwija się świetnie, że mamy coraz więcej samochodów, że są autobusy „zwykłe" i „pośpieszne", ale... biorąc pod uwagę koszt przejazdu tym wygodnym środkiem lokomocji, **korzystać mogą z niego jedynie ci, którzy nie liczą się z kosztami podróży.** PKS bowiem nie uznaje za słuszne i konieczne, aby wprowadzić tak jak to ma miejsce na kolejach **bilety ulgowe.** Jeżeli ktoś chce skorzystać z udogodnień komunikacji samochodowej, musi zapłacić pełny bilet.

Zastanówmy się teraz, jak to praktycznie wygląda. W jakiejś miejscowości, położonej w pobliżu szosy Warszawa — Łódź, ma swoje gospodarstwo ob. X. Syn jego po skończeniu szkoły powszechnej wyjechał do Łodzi, by uczyć się dalej. Chłopak mieszka w internacie, jada w stołówce, jednym słowem żyje za marne grosze, uciułane z korepetycji. Nie wystarcza mu to jednak, musi co dwa tygodnie jechać do rodziców, aby zaopatrzyć się w żywność i oddać matce garderobę do reperacji. Posiada zniżkę kolejową. Ale gdy miejscowość rodzinna położona jest daleko od stacji kolejowej, każda podróż chłopca związana jest z konieczną wędrówką pieszą. Dlaczego wobec tego nie jeździ autobusem, który w drodze do Warszawy mija gospodarstwo rodziców? Dlatego, że autobus jest za drogi, a PKS nie daje zniżek.

Takich wypadków jest bardzo wiele. Na terenie Łodzi znajduje się obecnie kilkanaście tysięcy młodzieży przyjezdnej, która przybyła do naszego miasta, aby się kształcić. Naogół jest to młodzież niezamożna, dla której trudno zdobyć się na wydatek kilkuset złotych za bilet autobusowy.

Czy PKS nie mogłoby wprowadzić taryfy ulgowej dla uczniów? Rozumiemy, że koszty utrzymania samochodów są wielkie. Niemniej jednak trzeba się liczyć z potrzebami i możliwościami społeczeństwa.

(Bd.)

Największe w Europie

kamieniołomy Dolnego Śląska

Największe w Europie kamieniołomy znajdują się na terenie Dolnego Śląska w Strzelinie i pobliskich miejscowościach. Kamieniołomy te zostały całkowicie zniszczone przez Niemców, przy czym wywieziono wszystkie urządzenia, plany i dokumenty badań geologicznych.

Uruchomione na nowo kamieniołomy dolnośląskie dostarczają obecnie dziennie 30 ton kostki granitowej, tłucznia i gruzu granitowego. W kamieniołomach dolnośląskich zatrudnionych jest przeszło 500 robotników.

Głos o Polkach

„OCZY GAZELI

i nadziewane karmelki dla duszy"

— A teraz klęknijcie, lub przynajmniej zdejmcie z głowy kapelusz — bo mówił będę o polskich kobietach!

I oto duch mój błądzi nad brzegami Gangesu i szuka najdelikatniejszych i najwdzięczniejszych kwiatów, aby je z nimi porównać. Lecz czym są wobec tych Piękności wszystkie uroki maliki, kuwalai, oszady, kwiecia nagakesu, świętego kwiatu lotosu — i jak się one wszystkie nazywają! Gdybym miał pędzel Rafaela, melodyjność Mozarta i język Calderona, udałoby mi się może wczarować wam w piersi uczucie, którego doznacie, gdy Polka prawdziwa, ta nadwiślańska Afrodyta, zjawi się we własnej postaci przed waszymi uszczęśliwionymi oczyma. Bo czym są kolorowe Rafaela bazgroty wobec tych Ołtarzy Piękności, które z uciechą namalował sam Bóg, w najweselszym nastroju tworzenia? Czym są brzdąkania Mozarta w stosunku do słów, które jak nadziewane karmelki dla duszy, płyną tym Słodyczkom z różanych usteczek? Czym są wszystkie Calderonowe gwiazdy ziemi i kwiaty nieba wobec tych Ślicznotek, które nazwałbym po calderonowsku aniołami ziemi. jak nazywam aniołów samych Polkami nieba? — Tak, moi drodzy. Kto spojrzy w ich oczy gazeli, ten uwierzy w nie bo, choćby był najgorliwszym wyznawcą barona Holbacha. (Baron Paweł Henryk Holbach — 1723—1789— francuski filozof, materialista i ateusz).

Takimi oto słowy rozpoczyna Henryk fragment swojego eseju „O Polsce", poświęcony polskim kobietom.

Lecz bądźmy cierpliwi — i posłuchajmy dalej!

— ...Gdy mówić mam o charakterze Polek, to przypomnę tylko — że są kobietami. A któż się podejmie sformułować charakter tych ostatnich? — Zdarzyło się, że pewien bystry mędrzec, który napisał dziesięć grubych tomów „O charakterach kobiecych", zastał po tym wszystkim własną swoją żonę w wojskowych objęciach...

Nie chcę przez to powiedzieć, że kobiety wcale nie mają charakteru. Boże uchowaj! Mają raczej owszem codzień inny! I tej nieustannej zmiany nie mam im wcale za złe. Jest to raczej zaleta! Charakter tworzy się bowiem dzięki systemowi stereotypowych zasad. Jeżeli te są mylne, to całe życie ludzi, którzy je systematycznie stosują, będzie jednym wielkim wydłużonym błędem. Ale my to chwalimy, i z podziwem mówimy o „charakterze", kiedy człowiek postępuje w myśl ustalonych zasad, a nie zastanawiamy się nad tym, jak u takiego człowieka zaprzepaszcza się z dnia na dzień wolność woli, że duch jego nie postępuje naprzód, że sam on staje się niewolnikiem własnych zastarzałych poglądów. Nazywamy to również Konsekwencją, kiedy ktoś przy tym mocno obstaje, co sobie raz na wszystkie czasy określił i ustalił — i jesteśmy dość tolerancyjni, by podziwiać durniów i usprawiedliwiać złoczyńców, kiedy się o nich tylko da powiedzieć, że postępowali konsekwentnie.

Lecz to moralne samoujarzmienie spotykamy prawie wyłącznie u mężczyzn, podczas gdy w duszy kobiety tkwi raczej wiecznie żywy i żywo się poruszający pierwiastek swobody. Co dnia zmieniają one swe światopoglądy, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Wstają rano jak beztroskie dzieci, do południa budują swój system myślowy, by go pod wieczór jak domek z kart zwalić. I jeżeli dziś mają złe zasady, to gotów się założyć, że jutro mieć mogą jak najlepsze. Zmieniają swe opinie, jak suknie. Jeżeli nad ich duchem nie panuje stale myśl żadna, to w ten sposób manifestuje się rzecz najcieszniejsza — bezkrólewie rozsądku. I to jest u kobiet właśnie najczystsze i najmocniejsze, i wiedzie je przez życie pewniej, niż latarnie rozumowych abstrakcji, które mężczyzn tak często wprowadzają w błąd i ściągają na bezdroża.

Nie sądźcie, że chcę być adwokatem diabła i chwalę kobiety za ich brak charakteru, który wywołuje tyle narzekań ze strony różnych żółto- i siwodziobów, maltretowanych bądź przez miłość, bądź przez sakrament. Winniście jednak wiedzieć, że w całej tej ogólnej o kobietach wypowiedzi, przedę wszystkim Polki miałem na myśli, gdyż do Niemek odnosi się to tylko połowicznie. Cały naród niemiecki, przez swą wrodzoną skłonność do myślowej głębi, posiada wyjątkowe zdolności do charakterów stałych. Coś z tego udzieliło się i niemieckim kobietom. Nalot ten zagęszcza się z czasem w taki sposób, że u starszych pań, a nawet już u czterdziestolatek, pojawia się dość grube zrogowacenie naskórka charakteru. Polki od kobiet niemieckich różnią się nieskończenie. Przyczyniła się do tego słowiańska ich natura w ogóle, a polskie obyczaje w szczególności.

...Co się jednak tyczy czystości obyczajów, to jestem przekonany, że pod tym względem Polki nie stoją od Niemek niżej. Rozpustność paru polskich magnatek, które przez swą wybujałość zwróciły na siebie różnymi czasy powszechną uwagę, sprawiła, że niemieckie pospólstwo, na podstawie paru przykładów, które mu się rzuciły w oczy, skłonne jest do uogólnień i do wydawania sądu o całym narodzie. Ponadto pamiętać należy, że Polki są piękne i że piękne kobiety, z wiadomych względów, bardziej są wystawione na sławę i nie unikną jej nigdy, zwłaszcza kiedy jak Polki, żyją sobie beztrosko, w swobodnym i wdzięcznym nieskrępowaniu. — Wierzcie mi, że w Warszawie nie jest się mniej cnotliwym niż w Berlinie, tylko że fale Wisły toczą się szumniej i burzliwiej, niż ciche wody płytkiej Szprewy.

. . . .

Kiedy się dziś czyta te zdania nacechowane typową romantyczną przesadą (— Jaką przesadą? Co za — romantyczną?! — przerwą mi chórem moje piękne czytelniczki) — nie chciałoby się rozwiewać pięknej legendy.

— Co za „legendy"?! — przerywa mi już bez ceremonii chór oburzonych głosów. — To jest cynizm, bezczelność i nieposzanowanie narodowych świętości! Nie czytajcie, siostry, komentarzy tego niewdzięcznika! I nie pozwólcie mu za karę już nigdy spojrzeć w nasze „oczy gazeli" — i poskąpcie mu na zawsze „nadziewanych karmelków dla duszy", płynących z naszych różanych (umalowanych) usteczek!

Przerażony — kapituluję i cofam, co powiedziałem. I ogłaszam „urbi et orbi", że Heine miał rację!

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Nauka w walce z nowotworami

RAK DOTĄD NIEULECZALNY

może wkrótce będzie zwalczony przez nowy środek radzieckich uczonych

Chorobą, która bodaj najbardziej opiera się wszelkim próbom leczenia, która najbardziej zbliża się do pojęcia choroby nieuleczalnej — jest niewątpliwie rak.

Umiemy wprawdzie leczyć chorych na raka przez dokonywanie mniej, lub bardziej skomplikowanych zabiegów operacyjnych np. niektóre z postaci tej choroby poddają się niszczącemu działaniu promieni radu lub roentgena, żaden jednak z tych niewątpliwie skutecznych sposobów nie może być uznany za metodę leczenia choroby nowotworowej. Nie udało się dotychczas wyprodukować lekarstwa, które by działało swoiście na komórki nowotworowe, nie mamy środka, który by hamował rozrost nowotworowy tkanek.

KOMÓRKA NOWOTWORU A KOMÓRKA USTROJOWA

Gdzie leży przyczyna tego zjawiska? Czy uczeni nie zdołali w dostatecznym stopniu poznać właściwości komórek nowotworowych? Nie, przeciwnie. Liczba badań nad nowotworami, przeprowadzanych na całym świecie jest olbrzymia; o komórkach nowotworowych, o ich właściwościach, o ich przemianie materii, procesach życiowych, rozmnażaniu — wiemy bodaj więcej, niż o komórkach normalnych. Trudność leczenia nowotworów wypływa z faktu, że komórka nowotworowa jest i pozostaje komórką ustrojową, że nie jest czymś obcym dla ustroju. Wszystko więc, co hamuje procesy życiowe komórek nowotworowych, **jest również szkodliwe w tym samym niemal stopniu dla komórek normalnych; każde lekarstwo, które niszczyłoby raka, wpłynęłoby także zgubnie na cały ustrój.** Korzyść z takiego leczenia byłaby, oczywiście, żadna.

LABORATORIUM PRZYRODY — NAJLEPSZA PRACOWNIĄ

Bardzo oryginalne rozwiązanie tego problemu znaleźli badacze radzieccy, prof. Klujewa i Raskin.— W swoich badaniach sięgnęli oni **do laboratorium przyrody, które tym razem okazało się bogatsze od pracowni uczonych chemików.**

Uczeni rosyjscy odkryli mianowicie, że pewien gatunek pierwotniaków z grupy „trypanosoma" ma szczególne powinowactwo z komórkami nowotworów złośliwych, a w szczególności raków. Jeżeli zwierzęciu doświadczalnemu wstrzyknąć dożylnie zawiesinę (hodowlę) tych pierwotniaków, to po upływie 24 godzin każda kropla krwi zwierzęcia roi się od miliardów pierwotniaków. Jeżeli jednak w ustroju zwierzęcia istnieje nowotwór naturalny, lub wszczepiony, wszystkie pierwotniaki gromadzą się w obrębie nowotworu i w jego przerzutach. **Komórki nowotworowe ulegają zniszczeniu, nowotwór zmniejsza się i w końcu znika.**

OD EKSPERYMENTU DO BADAŃ KLINICZNYCH

Obecnie metoda uczonych radzieckich wyszła już z okresu eksperymentów laboratoryjnych i jest stosowana w warunkach klinicznych na ludziach, chorych na nowotwory złośliwe. **Być może, że już w niedługim czasie będzie ona mogła być wprowadzona do powszechnego użytku.**

Nie ma jeszcze wiadomości z klinik. Lekarze są bardzo ostrożni w wydawaniu swoich sądów. Orzeczenie o skuteczności jakiegoś lekarstwa wydawane jest dopiero na **podstawie wielu badań, nie budzących wątpliwości.**

Nie wiemy jeszcze, czy **preparat KR** (tak bowiem nazwano to cudowne lekarstwo) działa u ludzi tak samo, jak w ustroju zwierząt doświadczalnych. Być może, nie jeden zawód czeka jeszcze badaczy, nie jeden raz ogarnie ich zwątpienie. Trzeba jednak uświadomić sobie, że prace badaczy radzieckich wytyczyły nową drogę walki z nowotworami złośliwymi i że **na tej drodze, wcześniej czy później, ludzkość osiągnie zwycięstwo.**

Dr Handelzalc

Zasłużony jubileusz

40 lat pracy artysty

Od amatorskich występów do wszechstronnej działalności zawodowej

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Teatrze Miejskim im. Słowackiego w Krakowie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej zasłużonego artysty i działacza Józefa Karbowskiego. Uroczystości tej patronuje Premier tow. Józef Cyrankiewicz, a Komitetowi Honorowemu przewodniczy Minister Kultury i Sztuki ob. Dybowski.

O zasługach tego artysty najlepiej poinformuje nas choć krótki rzut oka na całokształt jego działalności.

PIERWSZE KROKI NA SCENIE

Józef Karbowski urodził się w Krakowie w r. 1888, tam się wychował i kształcił, tam również stawiał pierwsze kroki na scenie, jeszcze nie zawodowo, biorąc udział w pierwszej realizacji kilku obrazów „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, wystawionych siłami Akademickiego Koła Miłośników Dramatu Klasycznego, na długo przed tym, zanim jakikolwiek teatr zawodowy pokusił się o realizację tego dramatu. Taki był wówczas stosunek młodzieży do dzieł autora „Wesela". Do prac Koła Miłośników Dramatu Klasycznego powróci po wielu latach, bądź to jako prelegent — bądź jako reżyser, wystawiając Lukiana „Przeprawę przez Styks" oraz „Rozmowy bóstw morskich". A działo się to wówczas, gdy prezesem Akademickiego Koła Miłośników Dramatu Klasycznego był obecny Premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Sceniczną pracę zawodową, po ukończeniu Szkoły Dramatycznej, rozpoczął jubilat w znanym teatrze prowincjonalnym Eugeniusza Majdrowicza w Sosnowcu. Dalsza jego wędrówka artystyczna, to pierwszy teatr Związku Artystów Scen Polskich w Małopolsce, teatry E. Rygiera w Krakowie i Lwowie, Teatr Współczesny w Warszawie. Czasu pierwszej wojny światowej, jako jeniec cywilny (b. poddany austriacki) wystawia w Charkowie „Dziady" Mickiewicza, „Kordiana" Słowackiego, „Wawrzyny" Staffa i wiele innych.

ARTYSTYCZNA WĘDRÓWKA

Po powrocie do kraju, przez dziesięć lat pracuje jako aktor i reżyser na kresach wschodnich i zachodnich. W okres ten wchodzą cztery lata dyrekcji w Bydgoszczy i Katowicach oraz trzy lata współpracy z Juliuszem Osterwą w „Reducie". Zaangażowany przez A. Szyfmana do Teatru Polskiego, po dwóch latach, w r. 1931 wraca do rodzinnego Krakowa, gdzie pracuje po dziś w Teatrze im. Słowackiego.

Aktor, reżyser, dyrektor, pedagog (Państw. Szkoła Dramatyczna i Szkoła Dramatyczna Hryniewieckiej w Warszawie, Miejska Szkoła Dramatyczna w Krakowie i także w Bydgoszczy, odczyty i prelekcje w „Reducie", udział w Komisjach egzaminacyjnych reżyserów i aktorów), wszędzie zjednywał sobie serca ludzkie, szacunek i uznanie. Już w roku 1936 za wybitny udział w życiu organizacyjnym Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich zaliczony został w poczet członków zasłużonych. Kreował długi szereg ról czołowych, jak Kreon w „Antygonie", Judasz z Kariotu, Kaligula, Rejent w „Zemście", Ziethen w „Wielkim Fryderyku", Jago w „Otellu", Franciszek Moor w „Zbójcach", Burmistrz Stylmondu i wiele innych, co świadczy o szerokiej skali jego talentu. W dniu jubileuszu wystąpi w sztuce Szaniawskiego „Adwokat i róże".

40 lat pracy aktora, dyrektora, reżysera, pedagoga i działacza — to szmat życia, pełnego emocji i trudu. Dzisiejsza uroczystość krakowska ku czci Józefa Karbowskiego — to jubileusz naprawdę zasłużony.

swg

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Król fakirów

DWÓCH lekarzy europejskich odkryło w Kalkucie (Indie) osobnika, który niewątpliwie zasługuje na tytuł króla fakirów. Jest to młody wojskowy, z pochodzenia Włoch, który jest zupełnie nieczuły na ból fizyczny. Pewnego dnia zranił sobie nogę siekierą, nie spostrzegając tego wcale. Można mu wbijać w ciało szpilki, lub wyrywać zęby, nie sprawiając mu wcale bólu.

Fakir pije haustem wrzącą wodę, oświadczając, iż czuje jej „przyjemną, pokojową" temperaturę i — co ciekawsze — ukrop nie parzy mu przełyku, ani wnętrzności.

Ostatnio „fakir" dał sobie zdjąć paznokcie u dwóch palców u nóg, nie przestając śpiewać beztrosko podczas dokonywania zabiegu przez lekarza. Przez całe swe życie fakir połknął przeszło 10.000 żyletek.

Dziwny ten człowiek reaguje tylko na zimno. Jest on wrażliwy na najlżejszy chłód i na noc wkłada sobie do łóżka po kilka butelek z gorącą wodą.

Lekarze europejscy, przebywający w Kalkucie, badają obecnie ten ciekawy przypadek.

Diabeł cyklistą

DIABEŁ na rowerze przebiega Włochy. Widziano go kilkanaście razy w przeciągu dwóch tygodni. Pewien ogrodnik w Mediolanie znalazł w noc wigilijną w swym sadzie dwie dopalające się czarne świece i żółtą suknię zakonną. Rzeczy te leżały na trawniku, do którego prowadziła ścieżka, oznaczona śladami małych kopytek.

Wreszcie w dzień Nowego Roku „diabeł" pojawił się w Dassio. Jechał wieczorem na rowerze środkiem drogi. Za miastem spotkał pewną młodą wieśniaczkę, na którą rzucił się i z której począł ściągać odzież. Na krzyk przerażonej ofiary nadbiegli przechodnie, którzy spłoszyli napastnika. Młoda kobieta opowiada, że widziała wyraźnie rogi, które zresztą zostawiły ślady w formie sińców na jej czole. Twierdzi, że uścisk jego był lodowaty, a oddech pachniał siarką. Dziewczyna doznała takiego wstrząsu, iż musiano oddać ją na kuracje do zakładu dla nerwowo chorych.

Policja włoska wdrożyła w sprawie tej energiczne dochodzenie. Na ogół istnieje przekonanie, iż tych „diabelskich" wybryków dopuszcza się jakiś niedoważony adept czarnej magii.



Święto zwierząt

Jeszcze na dworze było szaro, kiedy w ubiegłą niedzielę zbudził mnie ob. Zielonka przeciągłym dzwonieniem.

— Wstawaj Redaktor, bo wszystkie zwierzaki już są na nogach, a spóźnić się nam się nie wypada!

Wiedziałem, o co chodzi, gdyż umówiliśmy się poprzedniego dnia, że Blok Demokratyczny naszej kamienicy weźmie gremialny udział w zbiórce ulicznej, zorganizowanej przez Łódzki Oddział Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami.

Celem Towarzystwa jest, jak wiadomo, nie tylko ochrona zwierząt, lecz przede wszystkim walka o kulturę i poziom moralny obywatela, przez zwalczanie w imię cywilizacji i humanitaryzmu objawów dręczenia i znęcania się nad zwierzętami.

— O wiele tak jest faktycznie, musiem i my zamanifestować i całe nasze zwierzynę w imię kurtularności na smyczy do tego wysokiego Towarzystwa doprowadzić! — oświadczył ob. Zielonka.

Ubrałem się więc spiesznie, wziąłem na smycz moją ostrowłosą terierkę Berry i z wesołym szczekaniem zbiegliśmy na podwórko. Tam już zastałem wszystkich zainteresowanych w komplecie. Ob. Zielonka trzymał przy pysku na uździennicy swoją zasłużoną kobyłę przystrojoną wstęgami, a syn jego Staszek prowadził za obrożę Bukieta, który jako stary pies warszawski, machał z zadowolenia ogonem i mrużył w uśmiechu ślepia, domyślając się widocznie o co chodzi.

Tow. Dzwoniec podobnież czekał w bramie ze swoim buldokiem Cytrynem, dokoła którego kręcił się mały Muszelek Lufów.

Już mieliśmy wychodzić na ulicę, kiedy drogę zabiegła nam obywatelka Zajączko ze swoim tłustym kocurem Maciusiem pod pachą.

— Z kotamy won! — zawołał porywczo Staszek Zielonka. I wyciągając z kieszeni piątkowy numer „Kuriera Popularnego", odczytał co następuje: „W niedzielnej zbiórce ulicznej wezmą udział konie, kucyki i osiołki z ZOO Łódzkiego oraz psy".

— O kotach, jak widzicie, nic tu nie stoi — zawołał — znakiem tego być tam one nie mają prawa!

— Idź, głupi! Będziesz mnie może uczył! — uniosła się oburzona obywatelka Zajączko. — Mój Maciuś w młodem wieku w warszawskich pochodach chadzał i obywatelskie prawo swoje zna dobrze! Jest kot zasłużony i odpowiedzialny, podobnież łowny, któren swój plan trzyletni pod względem myszów i szczurów nad normę wyrabia!

— Kiedy to się konstytucji zwierzęcej sprzeciwia! — obstawał Staszek. — Ani słowa w niej o kotach nie zaznaczono! A co się tyczy tego trzyletniego planu, to go wasz Maciek tylko za piecem, albo z kocicami na dachu uskutecznia!

— Ludzie! Słyszeliście, jak ten szczeniak bluźni? — Mój Maciuś — z kocicamy!...

— Tylko bez „szczeniaków"!—zaperzył się Staszek.—Żebym wam od kocich matek nie przymówił!

— Cichajcie! — zawołał z powagą prezes ob. Zielonka. — Chłopak ma rację! Nie ja nie mam przeciwko kociej zwierzynie, która podobnież w gospodarce demokratycznej znaczenie swoje posiada, tylko że psy z kotami jeszcze frontu nie wyrównali i niemożliwa draka z tego wyniknąć może! Niech się obce psy całą ferajną na waszego Maćka rzucą, niemożebnie być on może przegrany! Kłaczka jednego sierści po niem się nie zostanie!

— Albo tylko ogon, który będziecie sobie mogli przypiąć na kapelusz na pamiątkę! — tryumfował Staszek.

Ledwieśmy ambitną niewiastę uspokoili i zdołali przekonać, żeby Maciusia zostawiła w domu. Ponieważ przez ten czas zjawił się i dr. Wenancjusz Jajeczko z swoim jamnikiem Człapem, pospieszyliśmy na Piotrkowską pod numer 49, gdzie mieści się lokal Towarzystwa.

—Szkoda, że tego święta na wiosnę nie odłożyli! Zimno jest, ludzi będzie mało! — zauważyła moja Berry do zielonkowego Bukieta, który z kurtuazją zadarłszy ogon, obwąchiwał ją z galanterią, nie przerywając marszu.

— Towarzystwo widać forsy na gwałt potrzebuje i znakiem tego trudno mu do wiosny czekać! — zaznaczył rozsądnie Bukiet. — A o wiele by się tą razą nie udało, możem wszystko na wiosnę jeszcze raz apiać powtórzyć!

KIEŁ

Dzieci z Polski

— dzieciom polskim w Anglii

Komitet koordynacyjny Pomocy Dzieciom w Londynie urządził pod auspicjami ministerstwa oświaty gwiazdkę dla dzieci polskich na obczyźnie. Gwiazdki takie odbyły się w Niemczech, we Francji, w Anglii i w innych krajach.

Urządzeniem gwiazdki dla dzieci polskich w Wielkiej Brytanii zajęło się działające na terenie Wielkiej Brytanii Polskie Towarzystwo Kulturalno - Społeczne.

Organizacja ta, która powstała przed kilku miesiącami, postawiła sobie za cel **utrzymywanie łączności między społecznością polską w Wielkiej Brytanii a krajem.** Zadaniem Towarzystwa jest informowanie przebywających na terenie Wielkiej Brytanii Polaków o życiu kulturalnym, gospodarczym i społecznym w kraju.

Przed świętami Bożego Narodzenia Towarzystwo Kulturalno-Społeczne w Wielkiej Brytanii otrzymało z kraju 1 tysiąc pakiecików, z których każdy zawierał 20 dk. cukierków Wedla w barwnym opakowaniu, tyleż orzechów i opłatek. Ponadto Towarzystwo otrzymało wiele liścików i widokówek od dzieci szkolnych w kraju dla kolegów i koleżanek za granicą, jak również kilka tysięcy egzemplarzy „Płomyka", „Płomyczka", „Iskierek" i „Świerszczyka". Do każdego pakiecika przywiązana była gałązka jedliny i karteczka z napisem: „Dzieci z Polski — dzieciom polskim w Wielkiej Brytanii".

Malta i Portugalia chcą kupować polskie towary

Angielska firma eksportowo-importowa z Malty interesuje się importem z Polski wyrobów aluminiowych, ceramicznych, galanteryjnych, porcelanowych, obuwia i zabawek.

Jednocześnie portugalska firma Manuel Nunes z Lizbony pragnie zakupić większe partie produktów farmaceutycznych, kosmetyków, artykułów biurowych, tekstylii, konfekcji, bakelitowych wyrobów elektrotechnicznych, szkła i luster, papeterii, czosnku, trykotaży oraz wanien i artykułów emaliowanych.

Udany eksperyment

plantacji bawełny w Czechosłowacji

(kr) Ogólne trudności dewizowe Europy przyczynią się w znacznej mierze do podejmowania prób, mających na celu uniezależnienie się od importu pewnych surowców.

I tak np. Czesi, którzy za import bawełny z ciepłych krajów muszą tak samo jak i my, płacić swym eksportem, poczynili ciekawe próby nad hodowlą krzewów bawełnianych na południowej Morawie.

W okolicy Lednicy student wyższej szkoły rolniczej, Franciszek Resny, na obszarze o powierzchni 100 m² wysiał nasiona bawełny, przysłane specjalnie do tego celu z Bułgarii. Dzięki tegorocznemu długiemu i obfitującemu w upalne dni latu nasiona bawełny nie tylko, że się przyjęły, wzeszły, ale i zakwitły.

Jest to bardzo ciekawa próba, która w niedalekiej przyszłości może znaleźć szersze zastosowanie i dać dodatnie rezultaty.

SPORT

2 mecze pięściarzy 4 okręgów

Na ringach Katowic i Poznania odbędą się w najbliższą niedzielę dwa interesujące spotkania międzyokręgowe. Warszawa spotka się z reprezentacją Śląska, zaś ósemka łódzka wybiera się na rewanż do Poznania.

Obydwa te mecze zapowiadają się tym ciekawiej, że kapitanowie okręgowi zapowiedzieli dość eksperymentalne składy swych drużyn. Z wielu względów mecz katowicki wydaje się atrakcyjniejszy niż poznański, bowiem Ślązacy po niespodziewanej porażce w meczu z raczej słabą ósemką Szczecina, będą chcieli wziąć rewanż na... warszawiakach, zmieniając w tym celu skład reprezentacji .

Zespół śląski wystąpić ma w zestawieniu: — Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Bibrzycki, Rademacher, Nowara, Urbaniak, Kubica.

Uderzają w nim przesunięcia w dwu kategoriach — koguciej i lekkiej. Pragnąc zapewne dać możność startu Grzywoczowi, Śl.OZB. przesunął **Bazarnika do wagi piórkowej.** Oznaczało by to, że Bazarnik stoczy pojedynek z Czortkiem!

W wadze lekkiej bić się będzie Bibrzycki, a mistrz Polski Rademacher wystąpi w kategorii wyższej, — tzn. w wadze półśredniej. O ile ten ostatni ma zapewnione zwycięstwo zarówno w lekkiej jak i w półśredniej, gdyż jest bez wątpienia lepszy od Komudy i Błażejewskiego, to Bibrzycki będzie miał trudne zadanie w walce z Komudą. Warszawianin po meczu z Węgrem Vajda mówił do nas:

— Co oni wykombinowali z tym Bibrzyckim! Widział pan jak biłem się z Węgrem, a Bibrzycki w Warszawie nie istniał na ringu. Wygram ze Ślązakiem jeszcze w tym miesiącu!

Okazja jest znakomita. Jeżeli Komuda znajduje się w takiej formie, jaką notowaliśmy 1 stycznia w Łodzi, w wadze lekkiej Warszawa powinna zdobyć 2 pkt.

Obawiamy się jedynie, iż „w ostatniej chwili" nastąpią, przynajmniej w jednym zespole (śląskim), ponowne przesunięcia, i nie dojdzie do żadnego z obu tych pojedynków. Tak się niestety w powojennym boksie „przyjęło", że rzadko kiedy dochodzi w ringu do spotkań zapowiadanych afiszem. Przesunięcia najbardziej nieoczekiwane i niekiedy... nieusprawiedliwione nazywają się „taktyką".

W Poznaniu ciekawią nas występy Kargiera i Brzózki. Pierwszy spotka się z młodym talentem poznańskim Liedtkem. Poznaniak ma styl walki podobny do Kargiera. Obaj dysponują jednakowymi mniej więcej warunkami fizycznymi, obaj są dość utalentowani i rokują duże nadzieje.

Poznaniak ma tę przewagę (obok własnego terenu), że częściej walczy przeciw silnym, rutynowanym przeciwnikom, podczas gdy Kargier nie ma zbyt częstych okazji do boksu. Łodzianin w pojedynku z Kamińskim wykazał przy tym brak kondycji. Jeżeli ten brak w drodze systematycznego treningu usunął — walka jego z Liedtkem będzie bardzo emocjonująca.

Utalentowany, choć niedoszkolony Brzózka wreszcie stoczy poważniejszą walkę. Jego przeciwnik Szymański poprawia się z miesiąca na miesiąc, został już wyznaczony do kadry olimpijskiej, podczas gdy piotrkowianin nie ma okazji do rozwinięcia swego talentu. Może start w Poznaniu, pod okiem sztabu PZB zwróci wreszcie uwagę centrali pięściarskiej na lekceważony dotąd rezerwuar młodych zawodników prowincjonalnych. — Brzózka tak jak Kargier ma okazję wykazać w ringu,, że **talenty rodzą się nie tylko w Poznaniu** i przy większej trosce o boks prowincjonalny, poziom ogólnokrajowy znacznie by się podniósł.

W pozostałych kategoriach spotkają się:

w. piórkowa: Marcinkowski — Panke; w. lekka: Bonikowski — Adamski II; w. półśrednia: Szczapiński — Adamski I; w. średnia Pisarski — Sobczak; w. półciężka: Urzędowicz — Koleczko; w. ciężka: Stec — Szymura.

I tu jednak mogą zajść zmiany w zestawieniach. **Wiadomo — „TAKTYKA!".**

Duet węgierski
zdobył mistrzostwo Europy w jeździe parami

PRAGA. (PAP). — W dalszym ciągu odbywających się w Pradze łyżwiarskich mistrzostw Europy rozegrano na torze lodowym Stadionu Zimowego jazdę figurową parami. W konkurencji tej nie startowała para belgijska Micheline Lannoy — Pierre Brugniet, do której należy mistrzostwo świata.

Pierwsze miejsce zdobyli reprezentanci Węgier — para Andreas Kekessy — Edy Kiraly. Drugie miejsce zdobyła para czeska Zdena Knitlova i Krol Vosatka przed wiedeńczykami rodzeństwem Ratzenhofer. Zawody nie stały na wysokim poziomie ze względu na złe warunki atmosferyczne.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

PRAGA. W Pradze odbyło się oficjalne otwarcie XII-tych łyżwiarskich mistrzostw Europy w jeździe figurowej.

Mistrzostwa rozpoczęły się we wtorek rano jazdą szkolną w konkurencji męskiej.

Już od samego początku toczyli między sobą o prowadzenie zaciętą walkę mistrze świata Gerschwiller (Szwajcaria) z wicemistrzem Buttonem (USA).

Po pierwszych trzech figurach na czoło wysunął się Amerykanin, jednak w dalszych figurach prowadzenie objął zawodnik szwajcarski, uzyskując ostatecznie lepszą lokatę.

Amerykanin lepszy był w jeździe dowolnej i prawdopodobnie ukończy zawody jako zwycięzca.

Po pierwszym dniu mistrzostw klasyfikacja jest następująca: 1) Gerschwiller (Szwajcaria) — 747.8 pkt., 2) Button (USA) — 749 pkt.

Narciarze radzieccy
w Czechosłowacji

Jak donosi dziennik „Mlada Fronta" na skutek osobistej interwencji b. ambasadora ZSRR w Pradze — Zorina, minister Fizkultury Związku Radzieckiego Romanow potwierdził start wybitnych narciarzy sowieckich na międzynarodowych zawodach narciarskich, jakie odbędą się w dniach 12 — 15 lutego br. w Spindlerowym Młynie (Czeskie Karkonosze) będzie to pierwszy występ narciarzy radzieckich na arenie międzynarodowej.

Hokeiści amerykańscy
w Pradze

Międzypaństwowy mecz hokejowy Czechosłowacja — Ameryka odbędzie się na stadionie zimowym w Pradze dnia 18 b.m. Mecz ten będzie ostateczną próbą sił hokeistów czeskich przed wyjazdem ich na tegoroczną Olimpiadę zimową w St. Moritz.

Bokserzy Tęczy
jadą do Wrocławia

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się we Wrocławiu mecz bokserski między wicemistrzem Łodzi — „Tęczą" a IKS-em. „Tęcza" jak wiadomo wyeliminowała w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski ósemkę „Batorego" i stała się rewelacją sezonu. W meczu wrocławskim, dojdzie do kilku interesujących pojedynków: Jurka z Symonowiczem w koguciej, Mazura z Miszczukiem w piórkowej, Trzęsowskiego z Horboniem w średniej i Jaskóły z Ciećwierzem w ciężkiej.

Kalendarz gotowy!
Sport robotniczy przed wielkim sezonem

Główna Komisja Techniczna przy Zarządzie Głównym Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych ustaliła kalendarz poważniejszych imprez, które w roku bieżącym będą przeprowadzone w poszczególnych działach sportu.

Urządzone będą następujące duże imprezy lekkoatletyczne, kolarskie, gier sportowych, sportów zimowych, bokserskie, zapaśnicze i pływackie.

Lekkoatletyka: 4 kwiecień — okręgowe wiosenne biegi na przełaj mężczyzn, kobiet i juniorów, 1 maj — okręgowe święta sportu robotniczego, wrzesień — mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS październik — jesienne biegi na przełaj w okręgach.

Kolarstwo: maj — w okręgach kolarskie mistrzostwa szosowe indywidualne i drużynowe, czerwiec — mistrzostwa kolarskie torowe ZRSS drużynowe i indywidualne w Kaliszu, czerwiec — kolarskie mistrzostwa szosowe ZRSS na dystansie 100 km w Bydgoszczy.

Gry sportowe: luty — mistrzostwa ZRSS w tenisie stołowym drużynowe i indywidualne, luty — mistrzostwa w piłce koszykowej kobiet i mężczyzn, marzec — mistrzostwa w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, wrzesień — mistrzostwa w szczypiorniaku w Katowicach, listopad — mistrzostwa okręgowe w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, grudzień — mistrzostwa narciarskie okręgu szykowej kobiet i mężczyzn.

Sporty zimowe: 16 — 18 styczeń — mistrzostwa narciarskie okręgu katowickiego w Wiśle, wrocławskiego w Szklarskiej Porębie, krakowskiego w Krynicy; 12 — 15 luty — mistrzostwa narciarskie ZRSS w Szklarskiej Porębie, oraz w lutym — mistrzostwa hokejowe w Karpaczu.

Boks: — luty — mistrzostwa indywidualne ZRSS w boksie w Katowicach, 9 maj — zawody bokserskie ZRSS — drużynowy mistrz. Polski w Łodzi.

Zapaśnictwo: marzec — mistrzostwa zapaśnicze ZRSS w Krakowie.

Pływanie: luty — mistrzostwa pływackie ZRSS w Poznaniu, czerwiec — w okręgach turnieje pływackie młodzików; lipiec — okręgowe mistrzostwa pływackie kobiet i mężczyzn; 21 — 22 sierpień — mistrzostwa pływackie ZRSS w Warszawie; 28 listopad — czwórmecz pływacki Katowice — Warszawa — Poznań — Łódź w Poznaniu.

Stefan Olek — mistrzem Francji

PARYŻ, — W sali „Wagram" w Paryżu rozegrana została walka pięściarska o nieobsadzony do tej pory tytuł mistrza Francji wagi ciężkiej w boksie zawodowym. W meczu, zakontraktowanym na 15 rund spotkał się Stefan Olek, Polak naturalizowany we Francji z mistrzem krajowym Georges Martinem. Spotkanie zakończyło się niespodziewanie w pierwszej rundzie zwycięstwem Olka przez nokaut.

Olek, atakując skutecznie od początku walki, wykorzystał moment, w którym Martin opuścił na chwilę gardę i silnym ciosem w szczękę posłał przeciwnika w 42 sek. walki na deski. Po tym ciosie Francuz został wyliczony.

Jako zwycięzca tej walki, spotka się następnie Olek z Austriakiem Weidinem, który wygrał turniej wag ciężkich w Brukseli. Będzie to mecz rewanżowy między obu zawodnikami, gdyż w czasie turnieju Olek przegrał z Weidinem w półfinale.

Polska - Piast 4:4
Remisowy mecz Olimpijczyków

W meczu treningowym rozegranym na sztucznym torze lodowym w Ostrawie drużyna cieszyńskiego „Piasta" uzyskała zaszczytny wynik remisowy 4:4. z olimpijską drużyną hokejową Polski.

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Przezdziecki; Bromer; Ziaja; Wiencek, Skarżyński, Czorych; Marchewczyk, Jasiński, Kolasa i Gansiniec.

Cieszyniacy grali bardzo ambitnie i na wynik remisowy w pełni zasłużyli.

Władze zmienione metody nie

W Poznaniu odbyło się roczne walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego. Po długiej dyskusji postanowiono dotychczasową nazwę klubu „KKS" zmienić na ujednoliconą nazwę klubów kolejowych „ZZK".

Nowo wybrany zarząd podał zebranym do wiadomości, że na walne zgromadzenie POZPN zgłosi następujące dwa wnioski: 1) o wznowienie postępowania w sprawie protestu odrzuconego przez PZPN odnośnie weryfikacji meczu KKS — Polonia (Świdnica), 2) w sprawie utworzenia drugiej Klasy Państwowej.

Lekkoatleci ŁKS radzą

W dniu 17 b.m. o godz. 18-tej w lokalu Klubu odbędzie się Walne Roczne Zebranie Sekcji Lekko-atletycznej ŁKS z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie;
Wybór przewodniczącego;
Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania;
Sprawozdanie kierownika sekcji;
Wybór kierownika i członków zarządu sekcji na rok 1948.

Dział oficjalny ŁOZPN
KOMUNIKAT W. G. i D. Nr 68
dalszy ciąg

6.7.47. IKAPe—Energia v. o. 0:3 i 2 pkty dla Energii. 13.7.47. Filmowiec — IKAPe v. o. 0:3 i 2 pkty dla IKAPe. Tęcza — Zryw Brzeziny v. o. 0:3 i 2 pkty dla Zrywu. Energia — DKS 0:6 i 2 pkty dla DKS. 19.7.47. Tęcza — DKS v. o. 0:3 i 2 pkty dla DKS. Filmowiec — Energia v. o. 0:3 i 2 pkty dla Energii. 21.7.47. Zryw Brzeziny — Błysk v. o. 0:3 i 2 pkty dla Błysku. 27.7.47. Energia — Zryw Brzeziny 0:0 i po 1 pkt. dla każdej z drużyn. IKAPe — DKS 3:1 i 2 pkty dla IKAPe. Tęcza — Błysk v. o. 0:3 i 2 pkty dla Błysku. 6.7.47. Błysk — Filmowiec v. o. 3:0 i 2 pkty dla Błysku.

1. DKS gier 12, pkt. 22:2, bram. 51:8, wygr. 11, rem. —, przegr. 1. 2. RKS IKAPe gier 12, pkt. 20:4, bram. 64:10, wygr. 10, rem. —, przegr. 2. 3. KS Energia gier 12, pkt. 13:11, bram. 18:30, wygr. 8, rem. 1, przegr. 5. 4. KS Błysk gier 12, pkt. 12:12, bram. 21:47, wygr. 6, rem. —, przegr. 6. 5. KS Zryw Brzeziny gier 12, pkt. 11:13, bram. 17:22, wygr. 5, rem. 1, przegr. 6. 6. KS Tęcza gier 12, pkt. 0:24, bram. 0:36, wygr. —, rem. —, przegr. 12. 7 KS Filmowiec gier 12, pkt. 0:24, bram. 0:38, wygr. —, rem. —, przegr. 12.

Mistrzem klasy C grupy VI została drużyna DKS Łódź.

Ludwik Sokołowski

„DYGNITARZ BEZ MASKI" (1
Na marginesie procesu Dolewskiego

W toku rozprawy przeciw sabotażyście gospodarczemu Dolewskiemu i towarzyszom powtarzało się stale tak w zeznaniach oskarżonych jak i świadków nazwisko Stanisława Wachowiaka.

Wachowiak udzielił za pośrednictwem Augustyńskiego i Dolewskiego pożyczki PSL-owi. Wachowiak pertraktował z Mikołajczykiem, Wachowiak subwencjonował Chłopską Spółdzielnię Wydawniczą, Wachowiak nakłaniał dyrektora Banku Handlowego Koziełła do przestępstw natury gospodarczej itp.

Kim jest Stanisław Wachowiak, finansowy wódz i bankier niesławnego polskiego podziemia lat powojennych, przyjaciel drugiego politycznego wodza tegoż podziemia, Stanisława Mikołajczyka?

Rozprawa łódzka dała tylko mały fragment kariery życiowej Stanisława Wachowiaka. Postaramy się dzisiaj odsłonić kilka dalszych kart zbrodniczego żywota „londyńczyka" Wachowiaka.

Stanisław Wachowiak urodził się w r. 1892 w miejscowości Recklingshausen w Westfalii, jako syn polskiego górnika - emigranta. — Jego ojciec, Ślązak, prześladowany w latach osiemdziesiątych przez Niemców na Śląsku, wyemigrował do Westfalii. Tam Stanisław Wachowiak ukończył szkołę średnią, a w Berlinie i Heidelbergu odbył wyższe studia prawnicze. Po pierwszej wojnie światowej przybył po raz pierwszy do kraju. Tu skontaktował się z śp. Wojciechem Korfantym, przy którego boku już po kilku latach porósł w piórka. Przeniósłszy się wkrótce ze Śląska na Pomorze, stał się jednym z założycieli NPR (Narodowej Partii Robotniczej) i w ramach tej partii począł szerzyć rozbijacką robotę wśród organizującej się na nowo po latach niewoli klasy robotniczej na Pomorzu i w Poznańskim.

Rząd Chjeno-Piasta umiał szybko ocenić zasługi Wachowiaka i oto już na wiosnę 1924 roku Stanisław Wachowiak mianowany zostaje wojewodą pomorskim. Na stanowisku tym pozostaje do przewrotu majowego. Po objęciu władzy przez Piłsudskiego Wachowiak ukrywa się przez całe dwa miesiące, po czym zgłasza akces do... obozu piłsudczyków. Znajduje tu jak najmilsze przyjęcie i wkrótce po tym nagrodzony zostaje teką ministra dla b. dzielnicy pruskiej.

Niedługo po tym organizuje znów Powszechną Wystawę Krajową, popularnie Pewuką zwaną.

Po likwidacji Powszechnej Wystawy Krajowej, na której dorobił się już iście magnackiej fortuny, postanowił Stanisław Wachowiak zrezygnować z dalszych zaszczytów i politycznej kariery. Wraca na Śląsk i zakłada tu duże towarzystwo eksploatacji kopalń węgla pn. Robur, z czasem po połączeniu się z innym koncernem „Robur —Silesia".

Teraz pieniądze płyną dużymi strugami. Niedawny polityk przemienia się w barona węglowego, zaczyna konkurować z niemieckimi potentatami węglowymi, których udaje mu się bić dzięki swemu hurra - patriotyzmowi. Firma „Robur - Silesia" obejmuje poważną rolę w eksporcie polskiego węgla zagranicę. Wachowiak przy pomocy swego zięcia buduje magazyny, składy, bocznice kolejowe na Śląsku, następnie w Gdyni, gdzie odbywa się przeładunek węgla. Po paru latach firma „Robur-Silesia" ma już kika własnych statków węglowych i własnymi środkami transportowymi wysyła węgiel do Anglii.

Wojna 1939 roku jest dla polskiego barona węglowego Wachowiaka i jego rodziny dużą klęską. Niemcy konfiskują majątek tak na Śląsku, jak i na wybrzeżu. Zostaje tylko wspaniałe, z niespotykanym przepychem urządzone wielopokojowe mieszkanie w Warszawie i kilka statków węglowych, które, jakby przeczuwając chwilowe niepowodzenia swego pana, wypłynęły z Gdyni z ładunkiem węgla na kilka dni przed wybuchem wojny.

Statki te będą sobie odtąd pływały pomiędzy Wielką Brytanią a San Francisko, gdzie Silesia - Robur ma wielkie magazyny.

Stanisław Wachowiak ucieka na początku wojny z Warszawy. Po oblężeniu i upadku Warszawy w r. 1939 wraca do stolicy jego rodzina i zajmuje napowrót komfortowy lokal, utrzymany przez „dobrą" służbę.

Któregoś dnia listopadowego 1939 r. wraca także Wachowiak.— Jak się okazuje nie potrzebował się ukrywać. Dobrzy Niemcy — konkurenci ze Śląska—zapomnieli już dawno doznane krzywdy. Wachowiak nawiązuje z nimi kontakty. Interesy weglowe są jednak narazie wykluczone. Śląsk zostaje włączony do Rzeszy, węgiel jest pod kontrolą państwa niemieckiego, które uznaje go jako „kriegswichtig" (ważny dla prowadzenia wojny), a potem nawet „kriegsentscheidend" (decydujący o wygraniu wojny).

Ale właśnie wtedy nadarza się inny dobry interes. Można i pieniądze zarobić i zabawić się w dobroczynność.

Nie wiadomo, ta dobroczynność może się jeszcze kiedyś przydać.

Niemcy rabują żydowskie mieszkania. Mówi się o stworzeniu ghetta, zamkniętej dzielnicy żydowskiej.

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 „NOCE GNIEWU", — wszystkie bilety sprzedane.
Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 pełne swojskiego uroku i komicznej werwy „DAMY I HUZARY" Al. Fredry. W widowisku opracowanym przez Z. Modrzewską grają: B. Bronowska, H. Puchniewska, H. Taborska, M. Seroczyńska, M. Krawczykówna, M. Kozierska, K. Salaburska, F. Żukowski, K. Pągowski, J. Pilarski, J. Warmiński, J. Kłosiński, L. Ordon. Dekoracje i kostiumy skomponował J. Rybkowski.

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie francuski wodewil w 4-ch aktach „NITOUCHE" ze śpiewami, tańcami i prześliczną muzyką Herwego. Publiczność bawi się doskonale, oklaskują żywo wykonawców ze Szczawińskim i Wilczyńską w rolach głównych.
Przedsprzedaż biletów w Związku Plastyków, Piotrkowska 102, tel. 161-08.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł".
Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Barbara Drapińska, Irena Horecka, Adam Mikołajewski, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.
Kasa czynna od godz. 11—13 i od 15.

TEATR LITERACKO - SATYRYCZNY „OSA"

Codziennie o godz. 19.30. W niedziele i święta o godz. 16.30 i 19.30. Rewia humoru, satyry politycznej, piosenki i tańca p.t. „WIELKI MIECZ". Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymsza, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Szwajcer, duet Sutt.
Kasa czynna w godz. 10 — 13 i od 16. Tel. 140-09.

NOWY PROGRAM ARTYSTYCZNY w „Klubie Pracowniczym"

Występuje codziennie w Klubie Pracowniczym przy ul. Narutowicza 20 (dawn. Tabarin) nowy zespół artystyczny, na czele zespołu Małgorzata Negro, Janusz Ściwiarski duet Carnerro w bogatym programie pieśni, humoru i tańca. Dancing przy dźwiękach znakomitego jazzu pod batutą Bolesława Krochmalskiego. Początek o godz. 21. Zespół artystyczny wykonuje 2 różne programy (godz. 22 i godz. 24).

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godzinie 19.30 program satyry politycznej p. t.: „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". — Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Znachor" — 17, 19, 21, niedz. 15.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Skarb Tarzana" 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, niedz. 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ludzie bez skrzydeł" — pocz. seansów — 16.30, 18.30, 20.30, niedz.14.30.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Znak Zorro" — początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. i święta 15.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Spotkanie" — 17.30, 20, niedz. 15.30.
OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Symfonia Pastoralna" — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.
PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76. „Znak Zorro" — 16.30, 18.30, 20.30; niedz. 14.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Trzech panów Ludwików" — 17, 19, 21, w niedz. i święta 15.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Piękna przygoda".
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Zenobia" — pocz. 17, 19, 21 w niedz. i święta 15.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Moja siostra Eillen" — 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Podejrzenie" 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14-ta.
SWIT — Bałucki Rynek 5: „Ludzie i myszy" 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Pontcarral" — pocz. 16, 18.30, 21; niedz. 14.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Noc Grudniowa" — 17, 19, 21, niedz. 15-ta.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Skarb Tarzana" 15, 17, 19, 21, niedz. 13, 15, 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: Tajemniczy Nieznajomy" — pocz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Bellita tańczy" — 17, 19.
TĘCZA — Piotrkowska 108: „Podejrzenie" 17, 19, 21, niedz. 15-ta.

KLUB LITERATÓW „PICKWICK"
Traugutta 8 I p. wejście przez Hotel

Czwartek dnia 15 b. m. godz. 19. Wieczór Muzyczny Bożeny Matulewicz. (Recital Fortepianowy). Wstęp bezpłatny)

Przed dzisiejszym plenum MRN

Oszczędność nakazem chwili

Budżet Łodzi na r. 1948 przekracza 2,5 miljarda złotych

Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwsze tegoroczne posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym znajduje się wybór nowego, trzeciego vice-prezydenta oraz expose budżetowe prez. Stawińskiego o zamierzeniach finansowych Samorządu łódzkiego na rok 1948.

Preliminarz budżetu został onegdaj uchwalony przez kolegium Zarządu Miejskiego po całodniowych niemal obradach, w czasie których szczegółowo wentylowane były drogi gospodarki komunalnej w Łodzi. Za nim jednak nowy budżet znajdzie swoje oświetlenie w dzisiejszym expose prezydenta i podczas generalnej debaty w MRN, pragniemy omówić główne jego charakterystyczne cechy, które wywrą wpływ na całokształt gospodarki naszego samorządu w roku bieżącym.

WYDATKI ZWYCZAJNE I NADZWYCZAJNE

Przede wszystkim — co należy na wstępie podkreślić — globalna suma budżetu administracyjnego (zwyczajnego) i nadzwyczajnego (inwestycyjnego) dwukrotnie przewyższa budżet z roku ubiegłego. W roku 1947 wydano ogółem jeden miliard trzysta sześćdziesiąt jeden milionów. W roku 1947 budżet zwyczajny i nadzwyczajny zamykają się kwotą 2 miliardy 767 milionów. Nie wliczono tu sum budżetów przedsiębiorstw komunalnych, szpitali i zakładów opiekuńczych, których gospodarka w budżecie ogólnym znajduje swój wyraz tylko w postaci uwidocznionych zysków, względnie deficytów. Zaznaczyć należy, że pomimo olbrzymich cyfr, jakie rzucają się w oczy przy badaniu budżetu, jest on skonstruowany pod kątem widzenia zaleconych przez Rząd oszczędności. Mówi o tym już sam fakt zamknięcia wszystkich wydatków na inwestycje kwotą 668 milionów, a wiadomo przecież, że plan inwestycyjny, jaki miasto opracowało na rok bieżący przewidywał, na te cele 2 miliardy.

DEFICYT I OSZCZĘDNOŚCI

Drugim momentem, zasługującym na uwagę jest fakt przewidywania deficytu w wysokości 938 milionów, które mają być pokryte z dotacji rządowych lub pożyczek Samorządowego Funduszu Zapomogowo - Pożyczkowego. Dość powiedzieć, że tylko 49 proc. inwestycji Łódź będzie w stanie pokryć z własnych dochodów.

W obecnej krytycznej sytuacji finansowej Łodzi, kiedy np. z tramwajów i Elektrowni wpływają znikome tylko dochody do kasy miejskiej — dalsze oszczędzanie staje się nieodzowną koniecznością. Przewidywany dochód 153 milionowy z przedsiębiorstw, głównie z Gazowni i rzeźni, 582 miliony z podatków jest stanowczo za niski. Stąd właśnie bierze się konieczność przewidywania ponad 1 miliarda subwencji i dotacji oraz około pół miliarda pożyczek.

ZDROWIE, OPIEKA, SZKOLNICTWO

Preliminowane wydatki przedstawiają się następująco w głównych działach. Na utrzymanie przedsiębiorstw miejskich przewiduje się razem 483 miliony. Na spłatę długów — 46 milionów. Na utrzymanie dróg i bruki — 169 milionów. Na cele oświatowe łącznie z inwestycjami szkolnymi — 344 miliony. Na Kulturę i sztukę — 107 milionów. Na zdrowie publiczne — 417 milionów. Na opiekę społeczną — 348 milionów. Na bezpieczeństwo publiczne (Straż Ogniowa i oświetlenie ulic)— 215 milionów. Zbędnym jest podawanie procentowej podwyżki wydatków, gdyż nie odzwierciedlą one w należytej mierze niewątpliwego wzrostu świadczeń dla ludności wobec wzrostu wydatków na uposażenia oraz wzrostu kosztów opału, benzyny i t. p.

Mamy jednak do czynienia, jak wynika z zestawień, budżetu, z bezsprzecznym zwiększeniem wielu świadczeń, mówiącym wyraźnie o trosce gospodarzy miasta o mieszkańców robotniczej Łodzi. Tylko budżet szpitalnictwa zamyka się kwotą 530 milionów (w r. 1947 — 236 miln.), a budżet zakładów opiekuńczych kwotą 161 milionów (w r. 1947 — 65 miln.). Na same pobory pracowników administracji oraz pracowników przedsiębiorstw i zakładów miejskich wyda się około 1 miliarda zł w roku 1948.

INWESTYCJE W R. 1948

Na podstawie preliminarza można już teraz w ogólnym zarysie mówić o projektowanych inwestycjach. Co wykonamy w bieżącym roku? Na inwestycje w Gazowni wydamy (cyfry w milionach) — 61, w Rzeźni — 30, na roboty wodociągowe — 110, na regulację rzek — 60, na ZOM — 20, na uporządkowanie targowisk — 8, na remonty Zarządu Nieruchomości — 40, na ZOO — 2.5, na tramwaje — 18, na przebudowę ulic — 33, na budowę szkół — około 80, na wykończenie Filharmonii — 11, na położenie fundamentów pod Teatr Narodowy na Placu Dąbrowskiego — 20, na wykończenie gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej — 30, na budowę hali sportowej — 34, na odbudowę szpitala w Chojnach — 8.3, na odbudowę kąpieliska przy ul. Żeromskiego — 1,1, na odgruzowanie Bałut — 12,7, na budowę strażnicy przy ul. Wólczańskiej — 2,5, na odbudowę baraków przy ul. Kątnej — 6, na remonty domów starców — 6, na budowę warsztatów szkoleniowych Opieki Społ. — 15 milj. i na cały szereg pomniejszych inwestycji. Zwraca w budżecie uwagę brak pozycji na zabrukowanie ulic peryferii, na które to cele w ubiegłym roku wydano około 22 milionów

CZY RZĄD POMOŻE?

Tak w ogólnym rzucie przedstawia się preliminarz budżetowy na rok 1948. Widać wyraźnie, że proporcjonalnie małe są wydatki na cele sanitarne, ale w ogóle na poważne roboty inwestycyjne, a zwłaszcza na odbudowę, Łódź będzie musiała dalej kołatać o pomoc u władz rządowych.

Nasz budżet nie jest o wiele mniejszy od stołecznego. Ażeby usunąć rażące zaniedbania łódzkie i wykroić jak najwięcej na cele inwestycyjne, będziemy musieli obok specjalnych kredytów z państwowego funduszu inwestycyjnego zdobyć fundusze — przede wszystkim z własnych oszczędności.

Stefan Gelas

Z życia OM TUR

Dziś w czwartek dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w hali sportowej RKS. TUR. — Park Helenów ul. Północna ogólne zebranie członków Kół PPS. przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Ref. ttow. J. Kowalski i W. Chlebosz.

—o—

Jutro dnia 16 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie Referatu Kobiecego przy dzielnicy Górnej PPS. ul. Senatorska 11.

RADIO

CZWARTEK, 15 STYCZNIA

12.08 Wiadomości połudn., 12.15 Muzyka, 12.20 W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju" — reportaż dźwiękowy T. Kaźmierskiego p. t. „Harcerze radiofonizują wsie", 12.30 Muzyka ludowa, 13.15 „Przegląd kulturalny W-wy", 13.35 Przerwa, 15.00 Arie i pieśni Mozarta w wyk. H. Bacewicz—śpiew, przy fortep. Prof. K. Bacewicz, 15.20 „Do walki z gruźlicą" pogadanka, 15.25 Wiadom. lokalne 15.30 Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.12 „Tu mówi Śląsk", 16.25 Rezerwa dziennika, 16.35 „Śpiewajmy piosenki" audycja dla dzieci, 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 „Radiowy Uniwersytet Ludowy" — wykład W. Bieleckiego, 18.15 Koncert życzeń (cz. I) — w przerwie około godz. 18.25 pogadanka Ł.R.R. pióra S. Jankowskiego, 18.45 Rezerwa, 19.00 „Z zagadnień świata pracy", 19.10 Audycja dla wojska, 19.40 Melodie Świata", 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa, 20.50 Audycja oświatowa TUR-u, 21.00 „Zwierzenia o zmierzchu" słuchowisko, 21.45 Kolędy w wyk. Chóru Męskiego Stowarzyszenia Śpiewaczego — „Lutnia Robotnicza", 22.05 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R., 22.45 Koncert życzeń (cz. II), 22.58 Omów. programu lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 „Muzyka radziecka" aud. w oprac. Dr Z. [illegible] 23.55 Wiad. z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KONCERTY

FILHARMONIA ŁÓDZKA

W piątek, dnia 16 b. m. odbędzie się V-ty wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego dyrektora Filharmonii Wrocławskiej. Solistą koncertu będzie utalentowany pianista Rozgłośni Wrocławskiej, Piotr Łoboz, który odegra z tow. orkiestry koncert fortepianowy a-moll Griega. W programie m. in. Symfonia II-ga Kazimierza Sikorskiego. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

KOMPANIA HONOROWA Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zarządza zbiórkę kompanii w dniu 16 b. m. o godz. 18-tej w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej. 49. Stawiennictwo obowiązkowe.

Sprawy aprowizacyjne

W dniu 17 bm. upływa termin rejestracji kart żywnościowych z m-ca stycznia rb. na mięso świeże (rąbankę) Kat. I., IRD3, IRD7, IRD12, „M" (macierzyńskie) i „C" dla ciężko pracujących. Kart żywnościowych kat. IR nie należy rejestrować.

* * *

Sprzedaż art. bawełnianych za II i III kwartał 1947 roku na karty odzieżowe tz „U" (niebieskie) zarejestrowane w sklepach rozdzielczych Spółdz. Pracowników Miejskich Piotrkowska 130 i PSS Zielony Rynek nr 1 zostanie zakończona w dniu 20 stycznia 1948 roku.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

* * *

Na karty żywnościowe z miesiąca stycznia 1948 roku oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA od dnia 17 b. m. włącznie wydawany będzie chleb w cenie zł 3 za 1 kg:

Kat. I i Kat. I RCA.
na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 po 0.5 kg chleba.

Kat. II.
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 po 0.5 kg chleba.

Kat. III.
na odcinki nr nr 6, 7, 8, 9 i 10 po 0.5 kg chleba.

Kat. IR i Kat. IR RCA.
na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0,5 kg chleba.

Kat. II R.
na odcinki nr. nr. 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12, i Kat. IRD3, IRD7, IRD12, RCA.
na odcinki nr. nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0,5 kg chleba.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA.
na odcinki nr. nr. 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba.

Na karty żywnościowe „M. K." (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca stycznia 1948 roku realizowane będą w tym samym czasie następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK" pracownicza —
nr. nr. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0.5 kg chleba.

Kat. „MK" rodzinna —
nr. nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12 po 0.5 kg chleba.

Kat. IRD3, IRD7, IRD 12 „MK" —
nr. nr. 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba.

Kat. „C" „MK" —
nr. nr. 5, 6, 7 i 8 po 0.5 kg chleba na każdy odcinek.

Wywołane wyżej odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 stycznia 1948 roku włącznie.

Po terminie tym żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Na czterech i na sześciu krosnach

Wyniki współzawodnictwa pracy

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek, pracujących na 8 krosnach, pierwsze miejsca zajęła: Ksawera Szymańska (181 proc.). Na „szóstkach" uzyskała Genowefa Matusiak 185 proc.,

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek, pracujących na 6 krosnach, najlepsze rezultaty osiągnęła: Florentyna Wierszeń (168,6 proc.), Władysława Woźniak, pracująca na 4 krosnach, wykonała swe zadanie dzienne w 167,8 proc.

We współzawodnictwie zespołowym majster Kibler (121,9 proc.) wypdziedził Engla (107.3 proc.), a Stefan Stolarz (111,9 proc.) Zygmunta Stolarza (108,2 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na czterech stronach wyróżniła się Bronisława Olejniczak (145,6 proc.), a na trzech stronach Anastazja Kozłowska (143.7 proc.).

W tkalni (na „czwórkach") najlepsze wyniki uzyskała Irena Kucharska (138,3 proc.). Bronisław Ciuła, pracujący na sześciu krosnach, uzyskał 114 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni („czwórki") pierwsze miejsce zajęła Genowefa Zwolińska (175 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Tomczak (136,5 proc.) Człapińskiego (123.8 proc.), a salowy Buchner (117 proc.) Bociana (105,6 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach" automatycznych na czoło wysunęła się Zofia Golis (157 proc.), a na „czwórkach" Jan Głowacki (157 proc.).

W PZPB Nr 5 wyróżniła się w przędzalni (4 strony) Janina Pilarska (185 proc.), a w tkalni (4 krosna) Władysława Milczarek (172,3 proc.).

W PZPB Nr 6 odznaczyła się w przędzalni Genowefa Olejniczak (157 proc.), a w tkalni („czwórki") Władysława Stępka (159.1 proc).

W PZPB Nr 7 wyróżniła się w przędzalni (3 strony) Maria Woźniak (161,3 proc.) a w tkalni („czwórki") Alfreda Zwolińska (160 proc.).

W PZPB Nr 9 najlpesze rezultaty w przędzalni (750 wrzecion) uzyskała Krystyna Ludwiczak (155,4 proc.).

W PZPB Nr 16 (4 strony) odznaczyła się Maria Stasiak (161 proc.).

Podziękowanie

Komitet Uczczenia Pamięci dra Stanisława Więckowskiego w Łodzi składa tą drogą serdeczne podziękowanie wykonawcom programu artystycznego i akademii w sali Teatru Wojska Polskiego, a mianowicie Władysławowej Kędrze, skrzypaczce B. Rotsztatównie, artystom Teatru WP. Leonowi Pietraszkiewiczowi, Marii Bieleckiej i Świderskiemu.

Połączenie kolejowe Łodzi z Rzeszowem

Począwszy od 15 stycznia r. b. pociągi pasażerskie Łódź Kal. — Przemyśl przez Tomaszów, Skarżysko będą kursowały zamiast do Przemyśla do Rzeszowa.

Na odcinku Łódź Kal. — Przeworsk wymienione pociągi kursują bez zmian według dotychczasowego rozkładu jazdy.

Podróżni jadący do Przemyśla przesiadają się w **Przeworsku** na dogodny pociąg, który przychodzi do Przemyśla w tych samych godzinach, jak dotychczasowy pociąg bezpośredni.

Eksperymentalna broda

Ostatnia „reforma" sprzedaży biletów pracowniczych do kinoteatrów łódzkich narobiła wiele hałasu. Powszechnie uważa się, że jest ona nieżyciowa i, choć inowacja wprowadzona została narazie tylko tytułem próby, już zdołała się dostatecznie zdyskredytować w oczach ogółu.

Interesuje nas w tym wszystkim jedna sprawa. Jak to się stało, że wbrew opinii wydziału oświatowo-kulturalnego przy OKZZ, biuro zarządu kinoteatrów zaryzykowało taki niebezpieczny krok? I w ogóle dlaczego Łódź ma być tą przysłowiową eksperymentalną brodą, na której każdy może uczyć się golenia?

Wydaje mi się, że prosta zdrowa logika powinna była z góry powiedzieć „reformatorom", że zmuszanie pracownika do wykupywania z góry biletu ulgowego do kina, jest absurdalne. A w dodatku ten niepożądany pomysł, aby człowiek pracy po bilet na jakiś seans i to tylko dla jednej osoby musiał aż dwa razy stawać w ogonku...

Daleki jestem od tego, aby utrzymywać, że system dotychczasowy był idealny. Stoję na stanowisku, że legitymacja, uprawniająca do nabywania ulgowych biletów jest... zbyteczna. Przypomina ona sięgnięcie lewą ręką do prawego ucha. Przecież najprostszą rzeczą było by, aby kasy kinoteatrów sprzedawały robotnikom i pracownikom ulgowe bilety za okazaniem normalnej legitymacji czy zaświadczenia służbowego. Mamy w kieszeniach tyle różnych legitymacji, że doprawdy można by było bez uszczerbku tę kinową zlikwidować.

Oddzielnym zagadnieniem jest wewnętrzna kontrola zarządu kinoteatrów nad sprawiedliwym rozprowadzeniem biletów. Bo tu mogłyby np. związki zawodowe stale pełnić rolę, kontrolującego czynnika społecznego, który by czuwał nad tym, aby conajmniej połowa miejsc w kinach była sprzedana pomiędzy pracujących po cenach ulgowych.

I dlatego myślę, że „reformę" trzeba znieść. A kontrola ze strony OKZZ bardzo by się przydała w interesie „kultury dla mas".

STG.

Dwa lata obozu pracy

za machinacje na szkodę Skarbu Państwa

Wacław Rogalski, kierownik firmy pod zarządem państwowym „Zakład Montażowo - Reparacyjny Młynów i Sprzedaż Sprzętu Młynarskiego" (Łódź, ul. Dębowa 10) oraz Longin Grabski, jego zastępca, znaleźli łatwą drogę do zdobycia wielkiego majątku. Dowiedziawszy się o istnieniu wielu niewykorzystanych maszyn i urządzeń młynarskich na terenie kraju, postanowili uzyskać je dla nieuczciwych celów. Podali wniosek do odpowiednich władz, a następnie, na mocy wyroku Sądu Grodzkiego w Sochaczewie, przejęli urządzenia młynu „Paprotnia". Nie umieścili jednak urządzeń tych w remanentach Zakładów, dla których rzekomo czynili te starania, lecz sprzedali je na czarnym rynku.

Machinacja ta została ujawniona przez Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej i obydwaj kombinatorzy zostali skazani na 24 miesiące przymusowej pracy w obozie. Suma strat wynikłych z nieuczciwych machinacji Rogalskiego i Grabskiego sięga 20 milionów zł.

Ludność woj. łódzkiego

w świetle danych statystycznych

Według danych statystycznych na terenie woj. łódzkiego i miasta Łodzi mieszka obecnie 2.338.000 osób.

Ludność miast i miasteczek wynosi 954.820, czyli 40,8% ogólnej liczby ludności. Poza Łodzią, która liczy obecnie 545.132 mieszkańców, największą liczbą ludności miejskiej mają powiaty: Piotrków — ok. 60.000, Brzeziny — 48.370 i Łask — 45.900. Najmniej ludności miejskiej mieszka w pow. Opoczno — 7 tys.

Z powiatów najludniejszymi są: pow. Wieluń — 176.900 mieszkańców, pow. Radomsko — 173.400 i Łask — 148.700; najmniejszą liczbę — 67.200 mieszkańców posiada powiat Skierniewice.

Przewaga urodzin nad zgonami wyniosła w Łodzi w roku ubiegłym 7.246, co stanowi 12,91 urodzin na tysiąc mieszkańców. Należy dodać, że przyrost naturalny w woj. łódzkim w okresie 1936 — 1938 wynosił zaledwie 8,5 na tysiąc.

Kasy zapomogowe

w przemyśle węglowym

Ważnym czynnikiem w kierunku niesienia pomocy materialnej górnikom stają się Kasy Zapomogowe przy kopalniach. Zarząd Kasy Zapomogowej zatwierdza na swych miesięcznych posiedzeniach, stosownie do stanu kasy, wnioski członków. Zapomogi otrzymują wszyscy chorujący pracownicy, począwszy od 300 zł. w pierwszym miesiącu choroby i więcej przy chorobie trwającej dłużej. Taką nadzwyczajną zapomogę otrzymuje każdy chory, oprócz renty chorobowej z Ubezpieczalni Społecznej, bez względu na to, czy leczy się w szpitalu, czy też w domu.

Kasa wypłaca również zapomogi górnikom, znajdującym się w ciężkim położeniu materialnym. Zapomogi te dochodzą do 3 tysięcy zł. O sprawności Kas Zapomogowych świadczą najlepiej cyfry wypłat, rosnące z miesiąca na miesiąc, niemal w każdej z tego rodzaju kas kopalnianych.

Przędza w taksówce

Złodzieje fabryczni w potrzasku

(b) Na ul. Starogrodzkiej zatrzymana została przez patrol MO podejrzanie wyładowana workami taksówka Nr 20. Pasażerowie taksówki Krajda Władysław, zam. we wsi Ostoja pow. piotrkowski i Sarnecki Wacław, zam. Łódź, ul. Kilińskiego 244 na zapytanie milicjantów o zawartość worków, ofiarowali im 3 tys. zł., prosząc o zaprzestanie dalszej interwencji. Milicjanci pieniądze przyjęli, ale ofiarodawców zatrzymali. Okazało się, że wieźli oni 130 kg. przędzy, pochodzącej z kradzieży.

W toku dochodzenia wykryto zorganizowaną szajkę złodziei fabrycznych, od których zatrzymani Krajda i Sarnecki kupili przędzę natychmiast po wyniesieniu jej z terenu fabryki. PZPJ-G. Nr 8 przy ul. Dąbrowskiej 17-19. Do szajki należeli: Jan i Józefa Znyk (pracownicy fabryki), Józef Falkowski, Czesław Duniak, Edward Markiewicz, Henryk Janiak, Stanisław Stasiak (członkowie fabrycznej straży ogniowej), Eugeniusz Waberski (strażnik przemysłowy), oraz Wacław Ciechura (tramwajarz). Wszyscy razem opracowali oni szczegółowo plan kradzieży, i przygotowali auto do transportu przędzy. Była to druga z kolei już kradzież dokonana przez nich. Tym razem wpadli oni jednak w ręce sprawiedliwości.

Gaz, koks i smołę

produkuje Gazownia Miejska

W IV kwartale roku 1947 Gazownia Miejska w Łodzi wyprodukowała 3.607.490 m sześć gazu. Z przeróbki węgla uzyskano w tym samym czasie 4.560.000 kg koksu oraz 425.665 kg smoły.

Tendencja zużycia gazu w porównaniu z konsumcją przedwojenną za taki sam okres jest w dalszym ciągu zwyżkowa. Zwyżka wyraża się cyfrą plus 34.3 proc.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Tow. OŁUBKOWI JÓZEFOWI członkowi Rady Załogowej Zakładu Oczyszczania Miasta, z powodu przejścia w stan spoczynku, składają serdeczne podziękowanie i uznanie za słuszną i sprawiedliwą obronę interesów pracowników, życząc Mu wszelkiej pomyślności w dalszym Jego życiu.

TOWARZYSZE i KOLEDZY PRACY

OGŁOSZENIE

W związku z przystąpieniem przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do organizacji kursów instruktorskich oraz udzielania pomocy organizacyjnej, artystycznej i repertuarowej ochotniczym zespołom instrumentalnym i chóralnym, Zarząd Miejski w Łodzi—Wydział Kultury i Sztuki — wzywa Zarządy wszystkich Towarzystw: Kół śpiewaczych, Kierowników zespołów świetlicowych oraz Kierowników zespołów przy Związkach Zawodowych, jednostkach pracy itp., działających na terenie miasta Łodzi, aby w terminie do dnia 24 stycznia rb. dokonali rejestracji swych placówek w Wydziale Kultury i Sztuki (Łódź, ul. dr Próchnika nr 11, I piętro, pokój nr. 4).

Łódź, dnia 9 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dn. 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że Stanisław Woźniczka wraz z żoną Marianną, zam. w Zgierzu, uzyskał zezwolenie na zmianę nawiska rodowego Woźniczka na nazwisko „Woźniecki".

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że zgodnie z przepisami art. 4 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 2.7.1947 roku o popieraniu budownictwa (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 270) i art. 1, 8, 12—14, 34, 43 dekretu z dnia 2.4.1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P Nr 16, poz. 109) oraz w związku z przystąpieniem do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego m. Łodzi wyznacza tereny na cele budownictwa, prowadzonego przez urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i wszelkie osoby prywatne, fizyczne i prawne.

Bliższych informacyj udziela Wydział Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego (ul. Piotrkowska 17, II piętro).

Zarząd Miejski w Łodzi zwraca uwagę zainteresowanych na komplikacje, które mogą wyniknąć w razie zaprojektowania budownictwa na terenach na ten cel nieprzeznaczonych.

Łódź, dnia 14 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Uniwersytet Łódzki rozpisuje przetarg **na dostarczenie i zmontowanie windy elektrycznej do przewożenia zwłok z prosektorium do sal ćwiczeń, Zakładu Anatomii Opisowej przy ul. Narutowicza 60.**

Maszyna windy będzie ulokowana w podziemiach. Nośność windy winna być 600 kg. Winda będzie miała 3 przystanki. Kabina windy będzie posuwać się w już wykonanym szybie, którego wymiary są 1,50 x 2,50 m. Silnik windy i cała instalacja elektryczna winna być na prąd zmienny 120 volt.

Oferta winna przewidywać koszt kompletnego urządzenia windy z dostawą maszyny, kabiny, przeciwwagi, liny, drzwi do windy i t. p.

Bliższych informacji zainteresowanym firmom udzieli kierownik Działu Organizacyjno - Budowlanego, przy ul. Narutowicza 65, pokój Nr 3, w godzinach od 9—13.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na dostawę windy" należy złożyć w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 65, pokój Nr 3 najpóźniej do dnia 24. 1. 1948 roku, godzina 12.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie na wpłacone wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysowej.

Wadium należy wpłacić do kasy I Urzędu Skarbowego w Łodzi, Al. Kościuszki 52, a pokwitowanie dołączyć do złożonej oferty.

Uniwersytet Łódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu, bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. ((PAP 57)

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr 1 w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie **2 POMP ODŚRODKOWYCH, BRĄZOWYCH WRAZ Z PŁYTAMI FUNDAMENTOWYMI I SPRZĘGŁAMI:**

wydajność — 5.000 litr./min.
wysokość tłocz. H — 46 m
obroty n — 1500

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na pompy" p/a, do Wydziału Zaopatrzenia Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1, Tomaszów Mazowiecki, do dnia 3 lutego 1948 r. i w tym dniu o godz. 11 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

PFSJ Nr 1 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i odszkodowania. (1396)

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-4	Dyr. Delegatury „Wiedza"	265-3
Zastępca Red. Nacz.	113-5	Wydział Czasopism	257-9
Sekretarz Redakcji	144-1	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-
Kier. Administracyjny	136	Ekspedycja	261-9
		Rozdzielnia	272-5

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 58. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—019636